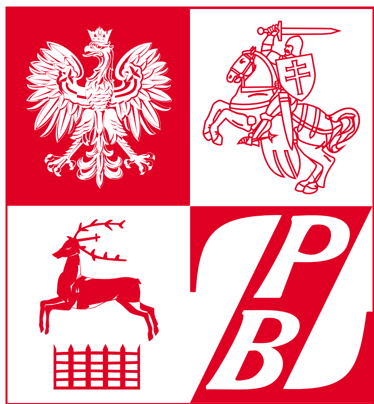


Ogólnokrajowy tygodnik SZ «Związek Polaków na Białorusi»

GŁOS na uchodźstwie znad Niemna

maj 2020 r. Nr 5 (166)

«Pasterz Miłości» – w hołdzie Świętemu Janowi Pawłowi II

str. 9

«Szkoła do hymnu 2020» w «Batorówce»

Uczniowie i nauczyciele Polskiej Szkoły Społecznej im. Króla Stefana Batorego przy ZPB w Grodnie («Batorówki») z okazji Dnia Polonii i Polaków za Granicą oraz Święta Flagi RP kontynuowali akcję pt. «Szkoła do hymnu», zainicjowaną rok temu przez Ministra Edukacji Narodowej RP oraz Radę Dzieci i Młodzieży.

Z uwagi na trudną sytuację epidemiologiczną, panującą na Białorusi, odśpiewanie Hymnu RP odbyło się z zachowaniem bezpiecznego dystansu, a sami śpiewający mieli na twarzach maseczki ochronne.

W akcji patriotycznej uczniów «Batorówki» wzięła udział prezes Związku Polaków na Białorusi Andżelika Borys. Do śpiewających dołączył też konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek z małżonką Elżbietą. Uczniowski chórek ustawił się na schodach, prowadzących do szkoły, trzymając w rękach dużą biało-czerwoną flagę. Realizacji akcji nie zaszkodziła deszczowa pogoda, a po jej zakończeniu prezes ZPB Andżelika Borys podziękowała młodzieży, dzieciom i nauczycielom «Batorówki» za godne uczczenie świąt, ważnych dla wszystkich Polaków.

Konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek z kolei obdarował uczestników akcji patriotycznymi upominkami i złożył podziękowania pod adresem dyrekcji «Batorówki» i kierownictwa ZPB za pamięć o ważnych dla Polaków świętach i chęć ich obchodzenia nawet w warunkach epidemii.

Iness Todryk-Pisalnik



Uczestnicy akcji «Szkoła do hymnu» na schodach Polskiej Szkoły Społecznej im. Króla Stefana Batorego przy ZPB w Grodnie

Grand Prix dla «Gwiazdeczek»

Zorganizowany w tym roku przez Związek Polaków na Białorusi Konkurs Inscenizacji Polskich Wierszy dla Najmłodszych był nietypowy. Pandemia COVID–19 objęła wszystkich uczestników i oceniających kwarantanną. Musieliśmy przyjąć nową formę realizacji Konkursu.

Wszystkie spektakle były filmowane i przesyłane do Komisji Konkursowej, dlatego ocenianie ich było bardzo trudne. Musieliśmy odrzucić w ocenie wszystkie efekty z zastosowaniem technik informatycznych, bo instruktorzy, czy też nauczyciele i ich podopieczni nie zawsze mieli takie same możliwości techniczne. Jedni dysponowali kamerami, specjalistycznym oprogramowaniem, pomocą informatyków, inni telefonem komórkowym i fantazją.



«Przyjście wiosny» Jana Brzechwy w wykonaniu wychowanków teatralno-muzycznej Majsterni «Gwiazdeczki» przy Polskiej Szkole Społecznej im. Edwarda Woyniłłowicza w Mińsku

Staraliśmy się oceniać tylko pracę twórczą małych aktorów. Dlatego przyjęliśmy ścisłe kryteria. Naszej szczególnej uwadze poddaliśmy poprawność językową (wyrazistość wymowy, prawidłową artykulację głosek), grę aktorską (emocje, gesty, ruch, mimikę twarzy), scenografię (powiązanie jej z tematyką utworu), odpowiedni dobór kostiumów, oprawę muzyczną i spójność kompozycyjną. Trzeba przyznać, że mali aktorzy wykazali bardzo wyrównany poziom, co jeszcze bardziej utrudniło nam ocenę.

Po długich i burzliwych dyskusjach on-line (na komunikatorach internetowych) uznaliśmy, iż na szczególne wyróżnienie i **Grand Prix** zasłużyli mali aktorzy z teatralno-muzycznej Majsterni «Gwiazdeczki» przy Polskiej Szkole Społecznej im. Edwarda Woyniłłowicza w Mińsku (za inscenizację wiersza «Przyjście wiosny» Jana Brzechwy).

Pierwsze miejsce ex aequo dzieci z Parafii św. Piotra i Pawła w Iwie (za wiersz «Muchy samochwały» Marii Konopnickiej) oraz z ArtStudio «Niespodzianka» przy ZPB w Mińsku (za wiersz «Wrona i ser» Jana Brzechwy).

Drugie miejsce ex aequo przypadło w udziale sympatycznym artystom z polskiego teatrzyku «Ziarenko», przy dziecięcym zespole «Raduńskie słowiki» w Raduniu (za interpretację wiersza «Okulary» Juliana Tuwima) i z PSS przy ZPB w Mozyrzu (w wierszu «Jestem sobie ogrodniczka» Doroty Gellner).

Na **trzecie miejsce ex aequo** zasłużyły: najmłodsza uczestniczka Konkursu – Maina Połujan z PSS przy ZPB w Mozyrzu (w wierszu «Bosa osa» Doroty Gellner), która ujęła nas wspaniałą kreacją aktorską oraz uczniowie PSS im. Króla Stefana Batorego w Grodnie (w wierszu «Gdy nadchodzi wiosna» Doroty Gellner).

Naszą uwagę przykuli również wykonawcy z Polskiej Szkoły Społeczna przy ZPB w Lidzie (w wierszu «Znaki przestankowe» Jana Brzechwy), duet z Polskiej Szkoły Społecznej przy ZPB w Borysewie (w wierszu «Bajka nieprawdziwa» Zygmunta Marka Miszczaka), Ida Wołoszyna z Brześcia (w utworze Jana Brzechwy «Samochwała») i Mateusz Augustyn Żylewicz z Brasławia (w wierszu Juliana Tuwima «Dyzio Marzyciel»). Wszyscy oni otrzymali wyróżnienia.

Bolączką naszych artystów okazała się oprawa muzyczna. Wiemy, wiemy – powiecie «bariery techniczne». Otóż nie – wszystko da się wytłumaczyć. W kilku inscenizacjach o niej zapomniano, w niektórych była za głośna i mieliśmy problem z odsłuchaniem utworów. Zdarzył się również nieodpowiedni dobór muzyki do wiersza. Ale należy też pochwalić uczennicę PSS im. Króla Stefana Batorego w Grodnie, która zdecydowała się na podjęcie interpretacji wokalnej w przedstawieniu. Brawo! A przecież nawet, jeżeli nie macie odpowiednich warunków można ruszyć głowami i wyczarować muzykę za pomocą onomatopei (dźwiękonaśladowczość), śpiewu, murmurando, grzebieni, szelestu papieru, dzwonków, garnków itd. Można? Można!

Wszyscy byliście wspaniali! Pokonaliście trudne bariery izolacji. Wykazaliście niebywały zapał. Miejmy nadzieję, że za rok będziemy mogli spotkać się na żywo.

Oceny występów konkursowych dokonało Jury w składzie: prezes ZPB Andżelika Borys, dyrektor PSS im. Króla Stefana Batorego w Grodnie Danuta Karpowicz, aktorka związana z trójmiejskimi teatrami (m.in. Teatrem Muzycznym w Gdyni, Teatrem Miniatura w Gdańsku, Teatrem Gdynia Główna, Teatrem Zielony Wiatrak; absolwentka Studium Wokalno-Aktorskiego im. Danuty Baduszkowej w Gdyni, Zarządzania Instytucjami Artystycznymi i Produkcji Filmowej Uniwersytetu Gdańskiego Agata Mieniuk oraz instruktor teatralny, nauczyciel języka polskiego, kształcenia wczesnoszkolnego i przedszkolnego, metodyk ORPEG Anna Mieniuk.

Anna Mieniuk z Białegostoku


Iness TODRYK-PISALNIK

Uczniowie szkół przy ZPB w Finale

II etap IV Olimpiady Historii Polski dla Polonii i Polaków za granicą «W drodze do Niepodległości» odbył się 24 kwietnia 2020 roku.

Komitet Główny Olimpiady ogłosił wyniki rywalizacji: najwyższą ilość punktów uzyskała uczennica Polskiej Szkoły Społecznej im. Króla Stefana Batorego przy Związku Polaków na Białorusi w Grodnie Agnieszka Komincz, na drugim miejscu znalazł się Nikita Dziwejkus z Polskiej Szkoły Społecznej im. Edwarda Woyniłłowicza przy ZPB w Mińsku. Oboje awansowali do III etapu – Finału Olimpiady.

Ze względu na uwarunkowania epidemiologiczne uczniowie prezentowali swoją wiedzę w trybie on-line. Prawdopodobnie w ten sam sposób w czerwcu rozegrany zostanie finał z udziałem polskiej młodzieży z Ukrainy, Białorusi i Europy Zachodniej. Nagrodą dla kilku najlepszych finalistów są indeksy na studia w Polsce na Uniwersytecie Jagiellońskim, Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Uniwersytecie Opolskim oraz Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie. Natomiast drugą cenną nagrodą dla wszystkich jest kilkudniowa wycieczka po miejscach szczególnie ważnych dla historii Polski oraz uroczysta Gala finałowa w Belwederze, na którą finaliści są zapraszani przez Panią Prezydentową. Realizacja tych zamierzeń zależeć będzie od sytuacji zdrowotnej.

Warto wspomnieć, że w ubiegłym roku w finale III edycji Olimpiady również uczestniczyła uczennica «Batorówki» – Ksenia Żywalewska, aktualnie studentka Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Olimpiadę Historii Polski dla Polonii i Polaków za granicą organizuje, z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Historycznego, Fundacja Wolność i Demokracja (WiD). Komitet Główny Olimpiady tworzą członkowie Polskiego Towarzystwa Historycznego, profesorowie reprezentujący poszczególne uniwersytety oraz przedstawiciele Fundacji WiD. Partnerami Olimpiady są: Departament Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP oraz Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą (ORPEG), przy wsparciu placówek Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Instytutu Pamięci Narodowej.

Paweł Kasprzyk, metodyk-konsultant, skierowany przez ORPEG do PSS im. Króla Stefana Batorego przy ZPB w Grodnie

Odeszła do Pana Halina Jakołcewicz...

Z ogromnym żalem i smutkiem informujemy Państwa o niepowetowanej stracie, jaką poniosła społeczność polska na Białorusi – śmierci działaczki Związku Polaków na Białorusi od chwili powstania organizacji, założycielki i wieloletniej prezes, a ostatnio Prezes Honorowej Stowarzyszenia Ofiar Represji Politycznych - Sybiraków przy ZPB, gorliwej polskiej patriotki HALINY JAKOŁCEWICZ.

Śmierć Pani Haliny szczególnym bólem odezwała się w środowisku, mieszkających na Białorusi zesłańców na Syberię oraz członków ich rodzin. To dzięki niej Polacy, niesprawiedliwie pokrzywdzeni przez sowiecki aparat represyjny, mogli utworzyć Stowarzyszenie, które stało się jednym z filarów największej na Białorusi organizacji polskiej mniejszości, jaką jest ZPB.

Śp. Halinie Jakołcewicz zawdzięczamy uratowanie od zapomnienia historii losów wielu rodaków, którzy ucierpieli w czasach represji stalinowskich i zostali zesłani na nieludzką ziemię, często całymi rodzinami, tylko za to, że byli Polakami.

Aktywność śp. Haliny Jakołcewicz nie ograniczała się tylko środowiskiem sybirackim. Założyła ona przy ZPB i przez wiele lat prowadziła Kółko Miłosierdzia dla dzieci polskich, będących sierotami, bądź półsierotami. Pani Halina organizowała dla swoich podopiecznych spotkania świąteczne, załatwiając im prezenty na Boże Narodzenie i inne święta, organizowała wyjazdy na kolonie do Elbląga. Kolejnym wymiarem jej aktywności była opieka nad pochówkami żołnierskimi na Cmentarzu Garnizonowym w Grodnie.

Pani Halina była dobrym duchem sybirackiej społeczności na Białorusi. Prowadziła rzetelną ewidencję członków Stowarzyszenia, założonego przez nią w pierwszej połowie lat 90. minionego stulecia. W przypadku choroby lub innej potrzeby Sybiracy i członkowie ich rodzin zawsze mogli liczyć na to, że Pani Halina wyciągnie do nich pomocną dłoń i przy wsparciu Zarządu Głównego ZPB, Konsulatu Generalnego RP w Grodnie, bądź organizacji partnerskich w Polsce, załatwi dla potrzebującego wózek inwalidzki, balkonik do chodzenia, czy inny sprzęt rehabilitacyjny i ortopedyczny, a także środki higieny osobistej, ułatwiające funkcjonowanie schorowanej starszej osoby, a pomagającym choremu bliskim w jego doglądaniu.

Sama Pani Halina niedługo przed śmiercią także potrzebowała opieki najbliższych i, jako troskliwa matka, taką opiekę od swoich wdzięcznych dzieci otrzymywała.

Zarząd Główny Związku Polaków na Białorusi przyjął wiadomość o śmierci mentorki i wieloletniej opiekunki środowiska Sybiraków na Białorusi z głębokim żalem i smutkiem.

Niech miłosierny Bóg przyjmie duszę śp. Haliny Jakołcewicz do swego Królestwa.

W imieniu Zarządu Głównego i Działu Redakcyjnego ZPB składamy najszczersze kondolencje krewnym i bliskim śp. Haliny Jakołcewicz.

Cześć Jej Pamięci!

ŻEGNAMY NA ZAWSZE...

Z ogromnym żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci **Naszej Koleżanki**



ŚP. HALINY JAKOŁCEWICZ,
wieloletniej prezes
Stowarzyszenia Ofiar Represji Politycznych - Sybiraków przy ZPB.

Dziękujemy **śp. Halinie Jakołcewicz** za wieloletnią pracę społeczną na rzecz Sybiraków oraz łączymy sie w głebokim bólu z **Rodziną i Bliskimi.**

Sybiracy

Koronawirus w Polskiej Szkole w Grodnie

«Polska Szkoła w Grodnie padła. Odwołano zajęcia. Nie, to nie jest kwarantanna. Po prostu nie ma komu pracować. Zachorowania wśród administracji, nauczycieli, sprzątaczek, stróży i oczywiście uczniów» – napisał na Facebooku członek Zarządu Głównego ZPB Andrzej Poczobut, będący ojcem jednego z uczniów szkoły.

Według działacza ZPB «nie u wszystkich testy potwierdzają obecność koronawirusa». Z uwagi na wadliwość testów nie one jednak są głównym wskaźnikiem tego, co się dzieje z pracownikami i uczniami szkoły. Andrzej Poczobut zwraca uwagę na to, że chorują oni na zapalenie płuc, co «nie pozostawia wątpliwości, z czym mamy do czynienia».

Andrzej Poczobut przypomina, że w kwietniu, kiedy było już wiadomo, że Białoruś ogarnęła pandemia COVID-19, władze kraju wbrew zaleceniom Światowej Organizacji Zdrowia i wielu ekspertów bagatelizowały zagrożenie. «W kwietniu apelowano «to przecież parę tygodni», «nic się nie stanie», «trzeba normalnie ukończyć rok szkolny». I jaki jest wynik? Ukończono rok szkolny?» – pyta retorycznie działacz ZPB, w którego opinii działania władz, polegające na zbagatelizowaniu śmiertelnego zagrożenia i nie podjęciu odpowiednich środków zapobiegawczych wobec rozprzestrzeniania się choroby zakaźnej wśród obywateli, podpadają pod paragraf Kodeksu Karnego.

Przypomnijmy, że Związek Polaków na Białorusi w swoich placówkach edukacyjnych wprowadził zdalne nauczanie do końca roku szkolnego zaraz na początku wybuchu pandemii. Obecnie ZPB niemal całą swoją działalność prowadzi przez Internet i wymaga, aby podległe mu szkoły także pracowały w trybie on-line.

Według stanu na 21 maja na Białorusi stwierdzono oficjalnie 33 371 przypadków zakażeń koronawirusem. Liczba zgonów wynosi 185, a codzienny przyrost zachorowań od ponad dwóch tygodni nie spada poniżej 900 przypadków.

IT-P

Restaurują siedzibę rodu Rejtanów w Hruszówce

Gazeta władz obwodu brzeskiego «Zaria» informuje o intensywnych pracach restauracyjnych, prowadzonych w siedzibie rodu Rejtanów w Hruszówce (rejon lachowicki).


ZARYA.BY

«Wkrótce ten zespół dworski ma zostać wpisany na listę odrestaurowanych perełek architektonicznych obwodu brzeskiego» – z optymizmem donosi «Zaria».

Wydanie przypomina, że pierwsze kroki, umożliwiające trwającą obecnie restaurację zabytkowej siedziby, wykonały w 2016 roku władze rejonowe w Lachowiczach i władze powiatowe w Łęcznie (województwo lubelskie), kiedy podpisały umowę o współpracy.

– W wyniku tego porozumienia zrodziła się idea odnowienia dwóch obiektów historycznych – siedziby Rejtanów w Hruszówce i dworu Łachertów w gminie Puchaczów – powiedziała dziennikarzom szefowa wydziału ds. ideologii, kultury i młodzieży Lachowickiego Rejonowego Komitetu Wykonawczego Nina Prichacz.

Realizować pomysł postanowiono w ramach programu współpracy transgranicznej «Polska – Białoruś – Ukraina 2014 -2020». We wrześniu 2018 roku został podpisany kontrakt grantowy na otrzymanie obiema stronami środków międzynarodowej pomocy technicznej UE wysokości 2,5 miliona euro.

Na restaurację siedziby Rejtanów została przydzielona kwota wysokości 1,327 miliona euro, z czego 140 tysięcy euro wynosi wkład strony białoruskiej, a resztę pochodzi od Unii Europejskiej.

W ubiegłym roku wykonawcy prac restauracyjnych po stronie białoruskiej opracowali projekt i oszacowali koszty pierwszego etapu restauracji kompleksu dworskiego Rejtanów, a w marcu bieżącego roku rozpoczęły się prace na obiekcie.

«Obecnie prace w Hruszówce idą pełną parą»– pisze wydanie «Zaria».

a.pis

Święto Narodowe 3 Maja – ZPB oddaje hołd bohaterom

W nietypowej formule obchodzą w tym roku Święto Narodowe Trzeciego Maja działacze Związku Polaków na Białorusi. Ze względu na pandemię koronawirusa i trwającą w ZPB kwarantannę kierownictwo organizacji postanowiło w tym świątecznym dniu upamiętnić powstańców styczniowych, którzy, walcząc o odzyskanie przez Polskę Niepodległości, mieli w sercach ideały pierwszej w Europie i drugiej na świecie Konstytucji, proklamowanej niedługo przed II rozbiorem Polski.



Prezes Oddziału ZPB w Wołkowysku Maria Tiszkowska składa wieniec przy krzyżu powstańców styczniowych na Cmentarzu Wojennym w Wołkowysku

Akcja upamiętnienia powstańców styczniowych i innych polskich patriotów, poległych za Ojczyznę, ma charakter ogólnokrajowy, gdyż biorą w niej udział w niedużych – kilkuosobowych – grupach działacze oddziałów ZPB z całej Białorusi.

Grodno

W 229. rocznicę uchwalenia Konstytucji Trzeciego Maja kierownictwo ZPB na czele z prezes Andżeliką Borys i szefową Rady Naczelnej ZPB Anżeliką Orechwo, wspólnie z konsulem generalnym RP w Grodnie Jarosławem Książkiem i jego małżonką Elżbietą, udali się na grób powstańców styczniowych do podgrodzieńskiej miejscowości Jeziory, gdzie oddali hołd patriotom, poległym w największym polskim zrywie narodowym XIX stulecia.

Przy okazji odwiedzili też mogiłę powstańców styczniowych, znajdującą się w lesie przy odcinku trasy Jeziory – Ostryna i zapalili znicze przy pomniku żołnierzy Armii Krajowej w Stryjówce.

Brześć

Miejski Oddział Związku Polaków na Białorusi w Brześciu na czele z prezes Ireną Głuchowską uczcił 229. rocznicę uchwalenia Konstytucji Trzeciego Maja zapalając znicze przy Kolumnie ku czci Konstytucji 3 Maja w leżącej niedaleko Brześcia miejscowości Wistycze. Ciekawostka: Kolumna ku czci Konstytucji 3 Maja przez mieszkańców Wistycz jest nazywana Kolumną Matki Bożej.

Miłowidy

Alina Jaroszewicz, prezes Obwodowego Oddziału Brzeskiego ZPB oraz Eugeniusz Lickiewicz, prezes Oddziału ZPB w Prużanie, członek Rady Naczelnej ZPB, uczcili pamięć bohaterów Powstania Styczniowego w Miłowidach, w miejscu największej bitwy z wojskami carskimi na Polesiu.

Juszkiewicze

Oddział ZPB w Juszkiewiczach uczcił Święto Konstytucji Trzeciego Maja zapalając znicze przy grobie powstańca styczniowego Eugeniusza Rdułtowskiego w rodzinnym grobowcu Rdułtowskich w miejscowości Czernichowo Górne.

Baranowicze

Pomnik, stojący w miejscu Bitwy pod Stołowiczami z wojskami rosyjskiego generała Aleksandra Suworowa, przegranej w 1771 roku przez konfederatów barskich, dowodzonych przez hetmana Michała Kazimierza Ogińskiego, stał się miejscem skromnych obchodów Święta Konstytucji Trzeciego Maja członków Oddziału ZPB w Baranowiczach.



Jeziory. Delegacja ZPB na czele z prezes Andżeliką Borys i konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek składają wieńce przy krzyżach powstańców styczniowych



Dymitr Burec, prezes Oddziału ZPB w Juszkiewiczach zapala znicze przy grobie powstańca styczniowego Eugeniusza Rdułtowskiego w Czernichowie Górnym

Pińsk

Prezes Oddziału ZPB w Pińsku Krystyna Murawiejko i kierowniczka miejscowego ośrodka nauczania języka polskiego Lilia Murawiejko zapaliły znicze przy grobie malarki i rzeźbiarki, uczestniczki Powstania Styczniowego, Heleny Skirmunt.

Lida

Polacy Lidy uczcili Święto Konstytucji Trzeciego Maja zapalając znicze przy tablicy ku czci Ludwika Narbutta i przy kamieniu, upamiętniającym księdza Adama Falkowskiego.

Wołkowysk

Hołd powstańcom styczniowym w dniu Święta Narodowego Trzeciego Maja oddali przy krzyżu powstańców styczniowych na Cmentarzu Wojennym w Wołkowysku działacze Oddziału ZPB w Wołkowysku oraz harcerze z 48.Wołkowyskiej Drużyny Harcerskiej «Szare Wilki» im. 4. Pułku Ułanów Zaniemeńskich.

Andrzej Pisalnik



Miłowidy. Działacze z Obwodowego Oddziału Brzeskiego ZPB przy pomniku powstańców styczniowych



Delegacja Oddziału ZPB w Baranowiczach na czele z prezes Elżbietą Gołosunową przed pomnikiem konfederatów barskich



Prezes Miejskiego Oddziału ZPB w Brześciu Irena Głuchowska przy Kolumnie ku czci Konstytucji 3 Maja w Wistyczach

Pierwsza konferencja nauczycieli w trybie on-line

Laptopy i tablety dla uczniów oraz oprogramowanie – takie są najpilniejsze potrzeby, jakie zgłaszali do prezes Związku Polaków na Białorusi Andżeliki Borys nauczyciele i kierownicy, działających przy ZPB ośrodków nauczania języka polskiego, podczas spotkania on-line, które się odbyło w dniu 6 maja.

W konferencji, która odbyła się na platformie internetowej Zoom, udział wzięło czternastu pedagogów, reprezentujących polskie placówki edukacyjne z Grodna, Mińska, Brześcia, Baranowicz, Lidy, Werenowa, Wołkowyska i Borysowa.

Otwierając konferencję, Andżelika Borys zaproponowała jej uczestnikom, aby po kolei opowiedzieli o sytuacji z nauczaniem języka polskiego w reprezentowanych przez nich ośrodkach edukacyjnych, a także zgłosili problemy, z którymi się borykają oraz potrzeby, dotyczące wyposażenia w pomoce dydaktyczne i sprzęt.

– Po raz pierwszy organizujemy takie spotkanie w trybie on-line i powinniśmy być przygotowani do tego, że w takim samym formacie będziemy łączyli się do momentu poprawienia się sytuacji epidemiologicznej na Białorusi – podkreśliła Andżelika Borys. Jak zaznaczyła pandemia uniemożliwi w tym roku także wyjazdy dzieci na kolonie do Polski w okresie wakacji, wobec czego półkolonie dla najmłodszych, zawierających elementy nauczania w formie gier i zabaw trzeba będzie organizować latem przy ośrodkach nauczania w miejscach ich funkcjonowania.

Prezes ZPB przypomniała, że organizacja w tym samym trybie organizuje większość swoich przedsięwzięć.


Prezes ZPB Andżelika Borys prowadzi konferencję on-line

Iness TODRYK-PISALNIK

Podziękowała nauczycielom i kierownikom ośrodków nauczania za aktywny udział w Konkursie Inscenizacji Polskiego Wiersza dla Najmłodszych, który został przeprowadzony na odległość i niebawem zostanie rozstrzygnięty, a jego wyniki wraz z nagraniami najlepszych inscenizacji zostaną opublikowane na portalu Znadniemna.pl i **Głosu**.

– W takiej samej formie będą odbywały się kolejne konkursy i przedsięwzięcia, które tradycyjnie organizuje ZPB – dodała prezes organizacji, prosząc uczestników konferencji o krótkie streszczenie sytuacji w ich ośrodkach nauczania.

– Udało nam się opanować sytuację z nauczaniem w warunkach pandemii – zapewniła dyrektor Społecznej Szkoły Polskiej im. Tadeusza Reytana w Baranowiczach Eleonora Raczkowska-Jarmolicz. Przyznała, że z uwagi na sytuację epidemiologiczną większość uczniów z klas szkoły podstawowej znajduje się obecnie na samoizolacji z rodzicami poza miastem i nie ma możliwości utrzymywania kontaktu z nauczycielami nawet przez Internet. – Wobec tego uczniów z klas od 1 do 4 pożegnaliśmy do września, ogłaszając dla nich wakacje. Starsi uczniowie natomiast odbywają lekcję on-line ze swoimi nauczycielami i wykonują zlecane przez pedagogów zadania – dodała Eleonora Raczkowska-Jarmolicz, zaznaczając, że bardzo pomoce w organizacji procesu nauczania na odległość są materiały udostępniane nieodpłatnie przez polskie internetowe portale edukacyjne, z których uczniowie i nauczyciele chętnie korzystają.

Wartość oferty polskich portali edukacyjnych w procesie nauczania on-line potwierdziła dyrektor Polskiej Szkoły Społecznej im. Króla Stefana Batorego przy ZPB w Grodnie («Batorówki») Danuta Karpowicz. Podzieliła się ona z uczestnikami konferencji także informacją o perspektywach tegorocznej rekrutacji na polskie uczelnie wyższe. Okazuje się, że Narodowa Agencja Wymiany Akademickiej (NAWA) ma zamiar w tym roku przeprowadzić rekrutację studentów także na Białorusi. – Nie wiadomo jednak, w jakim się to odbędzie terminie. Wszystko będzie zależało od rozwoju sytuacji epidemiologicznej zarówno w samej Polsce, jak i na Białorusi, w której epidemia rozwija się lawinowo – zauważyła dyrektor «Batorówki».

Kolejni uczestnicy konferencji potwierdzili, że nieraz z trudnościami, ale jednak – udało im się zorganizować w swoich ośrodkach nauczania zajęcia w trybie on-line.

– Korzystam z platformy Zoom i w ten sposób prowadzę lekcje z uczniami – powiedziała nauczycielka Wiktoria Norko z osiedla «Sokół» w Mińsku. – Zaczynaliśmy zdalne nauczanie korzystając ze Skype'a, ale potem również wybraliśmy platformę Zoom – dodała Irena Biernacka, prezes Oddziału ZPB w Lidzie. Zauważyła jednak, że do usprawnienia procesu nauczania w działającej przy oddziale szkole brakuje laptopów i tabletów, które można by było udostępniać uczniom z uboższych rodzin, których nie stać na zakup takiego sprzętu.

Kwestię niewystarczającej ilości sprzętu niezbędnego do organizacji procesu nauczania podnosili też inni uczestnicy konferencji, a dyrektor Polskiej Szkoły Społecznej przy ZPB w Brześciu Irena Głuchowska zauważyła, że oprócz sprzętu jej placówka odczuwa problem dostępu do polskojęzycznego oprogramowania komputerowego, które należałoby zainstalować na dostępne szkole laptopy i tablety.

Mimo tego, że nauczanie on-line stało się standardem, w ośrodkach oświatowych ZPB, niektóre z nich, pragnąc utrzymać bliższy kontakt z uczniami, wciąż organizują także tradycyjne zajęcia. – Oprócz nauczania na odległość prowadzimy zajęcia w grupach do pięciu osób, zachowując bezpieczny dystans oraz stosując odpowiednie środki ostrożności – zauważyła Ałła Nicijewska z Domu Polskiego w Borysowie.

O aktywności prospołecznej, którą zainicjowali uczniowie i ich rodzice z Polskiej Szkoły Społecznej przy ZPB w Wołkowysku opowiedziała uczestnikom konferencji prezes miejscowego oddziału ZPB Maria Tiszkowska. Działaczka ujawniła, że uczniowie z rodzicami, podobnie jak reszta członków Oddziału ZPB w Wołkowysku, zorganizowali szycie kombinezonów ochronnych dla pracowników służby zdrowia w swoim mieście. – Obdarowaliśmy nimi już wielu wołkowyskich lekarzy i pielęgniarek. Ostatnio nabraliśmy wprawę i myślę, że wkrótce przekażemy partię kombinezonów do któregoś z innych miast – zauważyła prezes Oddziału ZPB w Wołkowysku.

Akcję pomocy medykom w walce z koronawirusem, szyjąc maseczki ochronne, kontynuują także członkowie Oddziału ZPB w Lidzie.

– Cieszy, że nie pozostajemy bierni wobec wspólnego, dotyczącego wszystkich, problemu – zauważyła prezes ZPB Andżelika Borys, przypominając, że Zarząd Główny ZPB pomógł już dwom szpitalom grodzieńskim, przekazując w darze około 4 tysięcy maseczek i tysiąc winylowych rękawiczek ochronnych.

Podsumowując spotkanie on-line z udziałem nauczycieli i kierowników ośrodków edukacyjnych działających przy ZPB, prezes Andżelika Borys podkreśliła, że będzie zapraszać pedagogów i działaczy ZPB do udziału w takich konferencjach także w przyszłości, dopóki nie poprawi się sytuacja epidemiologiczna w kraju.

Andrzej Pisalnik

O metodach nauczania on-line

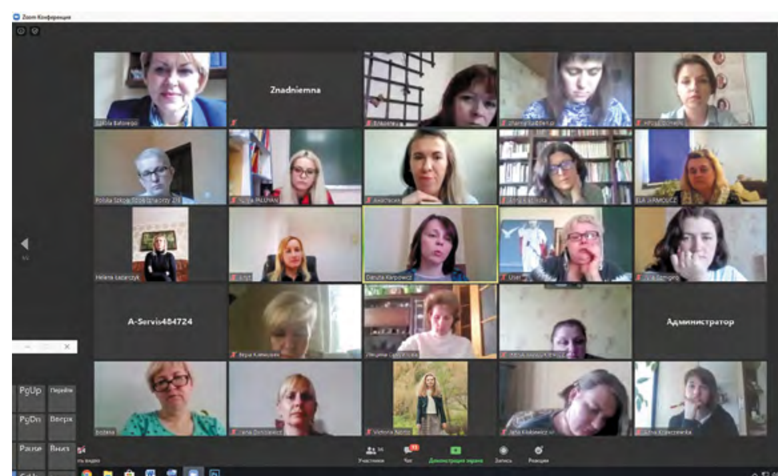
Trzydzieści sześć uczestników ze wszystkich obwodów Białorusi wzięło udział w pracy drugiej konferencji on-line, zorganizowanej dla nauczycieli i kierowników ośrodków nauczania przy ZPB przez prezes organizacji Andżelikę Borys.

W ramach spotkania pedagodzy z Grodna, Brześcia, Mińska, Mohylewa, Baranowicz, Lidy, Mozyrza Borysowa, Mołodeczna i wielu innych miejscowości podzielili się informacjami o sytuacji z nauczaniem języka polskiego w reprezentowanych przez nich ośrodkach, a trzy nauczycielki zaprezentowały kolegom metody nauczania on-line, które stosują one podczas zdalnych zajęć ze swoimi uczniami.

Na początku spotkania jego uczestników powitał konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek. Dyplomata podziękował Związkowi Polaków na Białorusi i osobiście prezes Andżelice Borys za to, że społeczne ośrodki nauczania języka polskiego przy ZPB w odpowiednim momencie, kiedy pandemia koronawirusa dopiero się zaczynała na Białorusi, potrafiły zreorganizować proces nauczania i skorzystały z dobrodziejstwa Internetu, który pozwolił przenieść zajęcia w przestrzeń, eliminującą kontakt fizyczny, a więc przestrzeń bezpieczną pod względem epidemiczno-sanitarnym.


Anna Kietlińska, prezes Podlaskiego Oddziału Stowarzyszenia «Wspólnota Polska»

Iness TODRYK-PISALNIK



Uczestnicy spotkania metodycznego on-line

Iness TODRYK-PISALNIK

Do konferencji, na zaproszenie Andżeliki Borys dołączyła wieloletnia partner ZPB w realizowaniu projektów edukacyjnych prezes Podlaskiego Oddziału Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» Anna Kietlińska. Nie ukrywając radości z powodu zobaczenia na ekranie monitora wielu znajomych twarzy Anna Kietlińska wyraziła podziw dla nauczycieli języka polskiego, pracujących w szkołach społecznych przy ZPB, za to, że nawet w warunkach pandemii nie stracili oni zapału do niesienia kagańca oświaty mieszkającym na Białorusi Polakom i sympatykom polskości.

Podczas krótkich sprawozdań uczestników konferencji na temat sytuacji w ich ośrodkach nauczania wyjaśniło się, że wszystkie placówki korzystają w nauczaniu z Internetu. Dyrektor Polskiej Szkoły Społecznej im Króla Stefana Batorego przy ZPB w Grodnie («Batorówki») Danuta Karpowicz poinformowała, że zdalne nauczanie w żaden sposób nie wpłynęło na liczbę uczniów, uczących się w prowadzonej przez nią szkole. – Zajęcia odbywają się systematycznie w każdej klasie od podstawowych po maturalne i ze wszystkich przedmiotów – podkreśliła dyrektor «Batorówki». Podobnie wygląda sytuacja w innych dużych ośrodkach oświatowych, co potwierdziły: Eleonora Raczkowska-Jarmolicz, dyrektor najstarszej na Białorusi polskiej placówki edukacyjnej – Społecznej Szkoły Polskiej im. Tadeusza Reytana w Baranowiczach, a także Anna Godunowa, kierująca Polską Szkołą Społeczną im. Ignacego Domeyki w Brześciu.

Po wymianie informacji o sytuacji w poszczególnych ośrodkach nauczania przyszła pora na część metodyczną konferencji, którą zainaugurowała prezentacja lekcji on-line, poświęconej Dniu Matki w wykonaniu Julii Szmigiro ze Słonimia.

Swoją metodyką nauczania języka polskiego przez Internet podzieliła się z kolegami nauczycielka z Mozyrza Julia Połujan.

Cenne informacje na temat korzystania z programów edukacyjnych oraz materiałów metodycznych, dostosowanych do nauczania on-line i rozmieszczonych na polskich portalach edukacyjnych, udostępniła uczestnikom konferencje nauczycielka z Mohylewa Anastazja Hakiri.

Ogółem II konferencja on-line z udziałem nauczycieli i kierowników ośrodków nauczania przy ZPB potrwała blisko półtorej godziny. Żegnając uczestników on-line spotkania prezes ZPB Andżelika Borys zapowiedziała, że kolejną III konferencję metodyczną dla nauczycieli i kierowników ośrodków nauczania przy ZPB zorganizuje w czerwcu.

Iness Todryk-Pisalnik

Pomoc medykom w Lidzie i Wołkowysku

Oddziały Związku Polaków na Białorusi w Wołkowysku i Lidzie zorganizowali produkcję kombinezonów ochronnych i maseczek, które przekazują pracownikom służby zdrowia, walczącym z epidemią COVID-19 w ich miastach.

W Wołkowysku w produkcję kombinezonów ochronnych dla medyków, zorganizowaną przez prezes miejscowego oddziału ZPB Marię Tiszkowską, włączyli się członkowie oddziału w różnym wieku. Są to panie, mające nawyki w krojeniu ubrań i posiadające maszyny do szycia, sportowcy z Polskiego Klubu Sportowego «Sokół-Wołkowysk», dzieci i młodzież. W pracę zespołu, produkującego ubrania ochronne dla medyków zaangażowali się m.in. uczniowie i harcerze z Polskiej Szkoły Społecznej przy ZPB w Wołkowysku należący do 48. Wołkowyskiej Drużyny Harcerskiej «Szare Wilki» im. 4. Pułku Ułanów Zanieměnskich.

Młodzi ludzie przeprowadzili zbiórkę pieniężną, z której udało się zakupić m.in. 450 metrów tkaniny do uszycia kombinezonów. Udało się uszyć ok. 200 kombinezonów, z których trzydzieści zostało przekazanych miejscowej rejonowej służbie sanitarnej. Kolejne pięćdziesiąt ubrań ochronnych otrzymał oddział chirurgiczny szpitala rejonowego w Wołkowysku. Reszta rozeszła się wśród medyków, pracujących w innych placówkach służby zdrowia w rejonie wołkowyskim.

Na ciężką sytuację epidemiczną, jaka zaistniała w drugim pod względem wielkości mieście obwodu grodzieńskiego – Lidzie, nie pozostał obojętny miejscowy oddział ZPB. Działacze Oddziału ZPB w Lidzie na czele z prezes Ireną Biernacką już od kilku tygodni w warunkach domowych produkują maseczki ochronne dla lidzkich medyków. Ostatnio partię maseczek otrzymał od Polaków Lidy miejscowy Szpital Pogotowia Ratunkowego.

Opisane lokalne inicjatywy humanitarne członków ZPB są fragmentem szerszej akcji, którą prowadzi Związek Polaków na Białorusi, aby pomóc medykom zwalczyć epidemię koronawirusa. W Grodnie Zarząd Główny ZPB już przekazał dwom miejscowym szpitalom ponad cztery tysiące maseczek ochronnych oraz ponad tysiąc ochronnych rękawiczek winylowych. Partie pomocy szykowane są dla kolejnych placówek służby zdrowia grodu nad Niemnem i okolic.

Wkład działaczy ZPB w walkę z koronawirusem na Białorusi, choć skromny, idzie od szczerego serca, a działacze zaangażowani w akcję pomocowe nie planują ich zakończenia do chwili, aż sytuacja epidemiczna w kraju się poprawi.

Obecnie, według danych białoruskiego Ministerstwa Zdrowia, w ciągu pięciu ostatnich dni w kraju odbywa się ponad 900 nowych zakażeń koronawirusem codziennie. Wskaźnik liczby zakażonych na milion ludności jest na Białorusi jeden z najwyższych w Europie. Mimo tego władze państwa nie wprowadzają kwarantanny, ani zakazują przeprowadzenia imprez masowych. Wręcz przeciwnie – władze same organizują tłoczne zbiorowiska bez zachowania środków ostrożności. Ostatnio przeprowadzili defiladę wojskową z okazji 75. rocznicy zwycięstwa w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej. W stolicy Białorusi na militarne show zebrały się popatrzeć tysiące gapiów, z których nieliczni mieli na twarzach maseczki ochronne.

Iness Todryk-Pisalnik


facebook.com

Działaczki Oddziału ZPB w Wołkowysku szyją kombinezony ochronne


facebook.com

Prezes Oddziału ZPB w Wołkowysku Maria Tiszkowska i działacz oddziału Walery Bogdan przekazują kombinezony ochronne medykom w Wołkowysku



Andrzej PISALNIK

Delegacja ZPB na czele z prezes Andżeliką Borys przekazuje pomoc humanitarną szpitalowi w Brzostowicy Wielkiej

Podsumowanie dwóch miesięcy akcji ZPB

Przekazaniem środków ochrony indywidualnej – tysiąca ochronnych maseczek, ponad pięćdziesięciu kombinezonów, uszytych przez działaczy ZPB w Wołkowysku, ośmiuset par rękawiczek winylowych, trzydziestu litrów płynu do dezynfekcji i kilkudziesięciu przyłbic ochronnych Centralnemu Szpitalowi Rejonowemu w Brzostowicy Wielkiej – podsumował trwającą od ponad dwóch miesięcy akcję pomocową białoruskim medykom w walce z pandemią koronawirusa Związek Polaków na Białorusi.

Pomoc humanitarną przekazała pracownikom szpitala rejonowego w asyście Marii Tiszkowskiej i Leszka Poczobuta, kierujących oddziałami ZPB odpowiednio w Wołkowysku i Brzostowicy Wielkiej, osobiście prezes ZPB Andżelika Borys.

Prezes Związku Polaków tłumaczyła, że skromny wkład działaczy ZPB w walkę ze wspólnym nieszczęściem, jakim jest pandemia koronawirusa, idzie od serca, a mieszkający na Białorusi Polacy są w swojej dobroczynności wspierani przez Konsulat Generalny RP w Grodnie oraz organizację studencką Korporacja Akademicka «Sarmatia» z siedzibą w Warszawie.

W rozmowie z mediami, relacjonującymi akcję pomocową ZPB, prezes Andżelika Borys podkreśliła, że w pomaganiu białoruskim medykom biorą udział oddziały ZPB na terenie całej Białorusi. – Działacze w Wołkowysku szyją kombinezony ochronne, w Lidzie – ochronne maseczki, Polacy w Stołpcach i Borysowie zakupili dla miejscowych szpitali inne niezbędne medykom środki ochrony indywidualnej oraz środki higieny, pomocne w kuracji chorych – mówiła Andżelika Borys. Dodała, że w ramach akcji pomocowej tylko placówki zdrowia w Grodnie i obwodzie grodzieńskim otrzymały od ZPB blisko 7 tysięcy maseczek ochronnych, ponad 3 tysiące par winylowych rękawiczek, a także kilkaset ochronnych kombinezonów, uszytych przez działaczy ZPB w Wołkowysku, którym udało się zorganizować ich chałupniczą produkcję na sporą skalę.

Swoją opinią o akcji pomocowej ZPB podzielił się z dziennikarzami szef placówki konsularnej, wspierającej Polaków na Białorusi w niesieniu pomocy białoruskim medykom – konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek. – W obliczu pandemii nie może być podziału na waszych i naszych – mówił dyplomata przypominając o tym, że pomocy dla Białorusi w walce z pandemią udzielił także Rząd Rzeczypospolitej Polskiej. – Jesteśmy dumny z tego, że jako konsulat możemy wspierać Związek Polaków na Białorusi w tej szlachetnej inicjatywie – dodał.

Według stanu na 27 maja, statystyki podawane przez Ministerstwo Zdrowia Białorusi mówią, że wirus COVID-19 zaatakował 38 956 mieszkańców kraju. W 214 przypadkach atak koronawirusa okazał się śmiertelny. Wskaźnik zakażonych COVID-19 na Białorusi w przeliczeniu na milion mieszkańców jest największy nie tylko w Europie, ale także na całym świecie.

Andrzej Pisalnik

ZPB wsparł szpital w Indurze

Ponad 800 maseczek ochronnych i tyle samo par rękawiczek winylowych otrzymał 14 maja od Związku Polaków na Białorusi Indurski Szpital Dzielnicowy. Pomoc indurskim medykom dostarczyła osobiście prezes ZPB Andżelika Borys, której towarzyszył wiceprezes organizacji Marek Zaniewski.

Indura, to miasteczko, leżące niedaleko Grodna i zamieszkane przeważnie przez ludność polską. W Indurze odnotowane zostało kilka przypadków zachorowań na COVID-19. Stąd wybór Zarządu Głównego ZPB, aby w ramach prowadzonej przez organizację akcji pomocowej medykom na Białorusi – wesprzeć mianowicie indurską placówkę służby zdrowia.

Dwa kontenery z maseczkami i rękawiczkami kierownictwo ZPB przekazało na ręce zastępcy naczelnego lekarza Indurskiego Szpitala Dzielnicowego Mariny Lenartowicz i naczelnej pielęgniarki placówki Ludmiły Chlistowskiej.


Andrzej PISALNIK

Prezes ZPB Andżelika Borys przekazuje pomoc szpitalowi w Indurze

Indurska placówka służby zdrowia niesie pomoc medyczną nie tylko mieszkańcom Indury, ale też okolicznych wsi, zamieszkanych przeważnie przez Polaków. Podległe indurskiemu szpitalowi punkty położniczo-felczerskie działają m.in. w polskich wsiach – Starej Dębowej i Odelsku. Nic, zatem dziwnego, że podczas przyjmowania pomocy indurscy medycy dziękowali darczyńcom z ZPB w języku polskim.

Andrzej Pisalnik

W hołdzie Witoldowi Pileckiemu i polskim żołnierzom

Akcję sprzątania na grobach rodziny Pileckich we wsi Krupowo z okazji przypadającej na 25 maja 72. rocznicy stracenia najwybitniejszego przedstawiciela tego rodu – Witolda Pileckiego, przeprowadzili działacze Oddziału ZPB na osiedlu Mołodiożnyj w Lidzie. Ich koledzy z Oddziału ZPB w Lidzie natomiast zadbali o inne miejsca pamięci – wysprzątali Cmentarz Lotników w swoim mieście oraz pomnik żołnierzy Wojska Polskiego, poległych w 1920 roku pod wsią Feliksowo.



facebook.com

Sprzątanie grobu rodzinnego Pileckich we wsi Krupowo



facebook.com

Porządkowanie upamiętnienia żołnierzy Wojska Polskiego w Feliksowie

Rotmistrz Witold Pilecki był mocno związany z Ziemią Lidzką. Tutaj jego rodzina miała majątek Sukurcze, w którym wychowały się jego dzieci. Witold Pilecki to jeden z największych bohaterów polskiej konspiracji w okresie II wojny światowej, który zorganizował siatkę konspiracyjną w niemieckim nazistowskim obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau i wysyłał stamtąd pierwsze raporty o Holokauście («raporty Pileckiego»).

Po wojnie władze zniewolonej przez Sowietów Polski skazały bohatera na karę śmierci za budowę partyzantki antykomunistycznej.

25 maja 1948 roku w więzieniu Urzędu Bezpieczeństwa na warszawskim Mokotowie rotmistrz Witold Pilecki został rozstrzelany.

Cmentarz Lotników, a właściwie – kwatera wojskowa na starym cmentarzu katolickim w Lidzie, jest miejscem ostatniego spoczynku czternastu poległych w okresie międzywojennym polskich lotników ze stacjonujących w Lidzie 11-go i 5-go myśliwskich pułków lotniczych.

Prace renowacyjne na kwaterze wojskowej zostały przeprowadzone latem 1997 roku staraniem Lidzkiego Rejonowego Oddziału Związku Polaków na Białorusi przy wsparciu finansowym Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa.

Pieczę nad kwaterą wojskową sprawuje obecnie Oddział ZPB w Lidzie na czele z prezes Ireną Biernacką.

Pomnik na grobie żołnierzy 1920 roku w Feliksowie upamiętnia bój strzelców 1. Brygady 1. Dywizji Litewsko–Białoruskiej z głównymi siłami wycofującej się bolszewickiej 3-ej Armii, do którego doszło w ramach Bitwy nad Niemnem, która przypieczętowała zwycięstwo Polski w wojnie polsko-bolszewickiej.

Oto, jak w opracowaniu «Bitwa nad Niemnem« wspominał tamte wydarzenia ich naoczny świadek i uczestnik, szef sztabu II Armii odrodzonego Wojska Polskiego, generał dywizji Tadeusz Kutrzeba:

«*...Kompanie polskie, wychodząc z lasu, ujrzały na polach przy szosie pod Feliksowem piechotę nieprzyjacielską, artylerię i tabory. Szosą w stronę Lidy pomykał samochód z czerwoną chorągiewką. Las i zupełny brak ubezpieczenia ze strony nieprzyjaciela pozwalały na podejście doń na 200-300 kroków. Zaskoczenie było zupełne. Otwarty z tej odległości ogień karabinów maszynowych, a w ślad za tem natarcie wręcz rozproszyło odpoczywających, którzy porzucili tabory, działa, zabitych i rannych i dwustu jeńców. Miejscowości Feliksowo i Lebioda zostały zajęte przez II batalion. Zanim jednak nadążyć zdołały siły główne mińskiego pułku, nieprzyjaciel świeżymi i znacznie przeważającymi siłami poprowadził przeciwnatarcie od wschodu od strony Dmitrowiec i Olempinowa; przeciwnatarcie to porywa ze sobą tylko, co odrzucony oddział 2-ej dywizji. Batalion mińskiego pułku, ponosząc straty utrzymuje się w Krwawym Borze, skąd po nadejściu sił głównych mińskiego pułku, rozpoczyna się ponowne natarcie polskie. Uporczywa walka o Feliksów i Lebiodę trwa dłuższy czas. Z kierunku północnego, niewiadomo skąd ukazała się kawaleria nieprzyjacielska. Z nadejściem zmroku miński pułk zdołał się utrzymać w Krwawym Borze. Koło godziny 19-ej nadszedł wileński pułk i ruszył do natarcia. Po uporczywej walce wyrzucono nieprzyjaciela z Feliksowa i Lebiody, osiągnięto przeprawy na rzece Lebiodzie...*»

ZPB sprawuje pieczę nad cmentarzami wojskowymi i miejscami polskiej pamięci narodowej na Białorusi we współpracy z ambasadą oraz konsulatami RP na Białorusi.

Iness Todryk-Pisalnik

Czyn społeczny Polaków z Dzierżyńska

Porządkowaniem starego polskiego cmentarza katolickiego w Wołczkiewiczach zainaugurował swoją działalność powstały niedawno Oddział Związku Polaków na Białorusi w Dzierżyńsku (dawniej Kojdanów).



facebook.com

Wołczkiewicze to dzisiaj nieduża wieś w rejonie mińskim, należąca niegdyś do znanych polskich rodów szlacheckich, m.in. – Iwanowskich, a później – Czapskich. Cmentarz katolicki powstał tutaj przy kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa i NMP, ufundowanym przez władającego Wołczkiewiczami na przełomie XIX i XX stuleci hrabiego Jerzego Czapskiego. Kościół został wybudowany w stylistyce słynnego kościoła pw. św. Szymona i Heleny w Mińsku (Czerwony Kościół – red.) i według zamysłu fundatora miał nie ustępować w swojej świetności mińskiej świątyni.

Świątynia w Wołczkiewiczach, niestety, nie przetrwała bezbożnych rządów Sowietów, ale miejscowi Polacy pamiętają historię tego miejsca i starają się pielęgnować ślady po niej, czego dowodem jest czyn społeczny działaczy ZPB na zabytkowym cmentarzu, niestety – mocno zaniedbanym i zniszczonym.

– Mamy nadzieję, że kiedyś, z godnością tu można będzie zawiązać biało-czerwone wstążki – powiedziała prezes Oddziału ZPB w Dzierżyńsku Weronika Klimowicz w rozmowie z członkiem Zarządu Głównego ZPB Andrzejem Poczobutem, który poinformował na Facebooku o akcji Oddziału Związku Polaków na Białorusi w Dzierżyńsku.

IT-P

Odnowiono pomnik na grobie Polaka z Chicago

Pomnik na grobie obywatela USA polskiego pochodzenia, członka międzynarodowej organizacji YMCA (z ang. Young Men's Christian Association), poległego w wojnie polsko-bolszewickiej, odnowili działacze Brzeskiego Obwodowego Oddziału ZPB, realizujący projekt «Strażnicy Pamięci».



Eugeniusz LICKIEWICZ

Na pomniku, który stoi na grobie bohatera na cmentarzu katolickim w Baranowiczach, zachowała się inskrypcja: «Ś. † P. • AL. F. • UCZCIWEK • Polak Amerykanin • CHICAGO JLL. • Zabity w służbie czynnej • Amerykańskiego • Y.M.C.A. • 1897-1920». Mówi ona o tym, że w grobie pod pomnikiem spoczywają zwłoki młodego, poległego w wieku zaledwie 23 lat, Polaka z Chicago Alfreda Franka Uczciwka.

Alfred Uczciwek był członkiem amerykańskiego szczepu międzynarodowej ekumenicznej organizacji chrześcijańskiej Young Men's Christian Association (pol. Związek Chrześcijański Młodzieży Męskiej).

W 1919 roku wraz z Armią Hallera w składzie 20-tysięcznego kontyngentu Polaków – ochotników z YMCA, przybyłych z Ameryki, Alfred Uczciwek trafił do Polski. Wziął udział w wojnie polsko-bolszewickiej, której niestety nie przeżył, ginąc śmiercią żołnierza w Baranowiczach.

Pomnik polskiego Amerykanina w czasach sowieckich był niejednokrotnie dewastowany przez «nieznanych sprawców». Przez okres ponad 60-ciu lat ostatnim miejscem spoczynku bohatera wojny polsko-bolszewickiej z Chicago opiekował się polski patriota z Baranowicz Edward Jaroszewicz. Obecnie, mając 89 lat, przekazał on sztafetę opieki nad pomnikiem wolontariuszom projektu «Strażnicy Pamięci». Uczestniczka projektu Witalina Podomastka i członkowie jej rodziny dokonali gruntownej renowacji pomnika.

Realizowany przez członków Brzeskiego Obwodowego Oddziału ZPB projekt «Strażnicy Pamięci» polega na dokumentowaniu śladów polskości w obwodzie brzeskim, zachowaniu polskich grobów i cmentarzy w jak najlepszym stanie, inwentaryzacji cmentarzy, konserwacji i renowacji zabytków oraz popularyzacji dziedzictwa polskiego w środowiskach polskich na Białorusi.

Koordynatorem projektu «Strażnicy Pamięci» i opiekunem miejsc pamięci narodowej w obwodzie brzeskim jest członek Rady Naczelnej ZPB Eugeniusz Lickiewicz.

W roku 2020 «Strażnicy Pamięci» wraz z Fundacją Pomoc Polakom na Wschodzie mają zrealizować szereg większych projektów renowacyjnych w polskich miejscach pamięci narodowej na ziemi brzeskiej.

Andrzej Pisalnik

ZPB uczcił żołnierzy Armii Krajowej

Nieduża grupa członków Zarządu Głównego Związku Polaków na Białorusi na czele z prezes Andżeliką Borys oraz kilku ochotników 8 maja – w 75. rocznicę zwycięstwa sił alianckich nad hitlerowskimi Niemcami, obchodzoną w Polsce od 2016 roku, jako Narodowy Dzień Zwycięstwa, udała się na Cmentarz Żołnierzy Armii Krajowej w Surkontach.

Działacze ZPB posprzątali nekropolię, wynosząc z jej terenu zeszłoroczne liście, roztłuczone i zużyte znicze, zniszczone przez czas i zjawiska atmosferyczne wieńce i kwiaty, a także oddali hołd walczącym o wolną Polskę bohaterom, którym nie dane było skonsumować radości zwycięstwa nad faszyzmem, gdyż polegli w bitwie z żołnierzami niby armii sojuszniczej, ale należącymi do zbrodniczej i zdradzieckiej formacji, jaką był NKWD ZSRR.

Cmentarz Żołnierzy Armii Krajowej w Surkontach jest miejscem szczególnym. Spoczywają na nim szczątki żołnierzy oddziału, dowodzonego przez legendarnego dowódcę ppłk. Macieja Kalenkiewicza ps. «Kotwicz» i sam dowódca.

Po stoczonej przez żołnierzy «Kotwicza» w sierpniu 1944 roku bitwie z oddziałami NKWD, szczątki poległych żołnierzy AK i ppłk. Macieja Kalenkiewicza zostały pochowane przez miejscową ludność na starym cmentarzu powstańców styczniowych.

Przez cały okres powojenny, aż do roku 1988 o miejscu pochówku polskich bohaterów i ich legendarnego dowódcy ppłk. Macieja Kalenkiewicza znali nieliczni. Staraniami polskiej społeczności na Białorusi, której udało się zwrócić uwagę odpowiednich instytucji w Polsce i na Białorusi na potrzebę godnego upamiętnienia poległych pod Surkontami polskich żołnierzy – w roku 1990 rozpoczęto prace w których wyniku w latach 1992 – 1993, dzięki pomocy finansowej Fundacji Ochrony Zabytków, Światowego Związku Żołnierzy AK i Rady Ochrony Walk i Męczeństwa, przy aktywnym udziale ZPB i społeczności polskiej na Białorusi, udało się dokonać godnego upamiętnienia poległych.

Wyświęcenie cmentarza odbyło się w 1993 roku.


Andrzej PISALNIK

Prezes ZPB Andżelika Borys składa wieniec przy pomniku Żołnierzy Armii Krajowej w Surkontach


Andrzej PISALNIK


Andrzej PISALNIK

W dniu 75. rocznicy zakończenia II wojny światowej w Europie na Cmentarzu Żołnierzy Armii Krajowej w Surkontach zapłonęły znicze i zabrzmiała modlitwa za dusze poległych bohaterów.

Andrzej Pisalnik

Działacze ZPB oddają hołd Wielkim Polakom

Składaniem kwiatów i zapaleniem zniczy na grobie i przy pomniku wybitnej polskiej powieściopisarki Elizy Orzeszkowej uczcili 18 maja 110. rocznicę jej śmierci działacze Związku Polaków na Białorusi oraz dyplomaci z Konsulatu Generalnego RP w Grodnie.

W nielicznej, ze względu na ograniczenia epidemiczne, uroczystości wzięli udział: prezes ZPB Andżelika Borys, przewodnicząca Rady Naczelnej ZPB Anżelika Orechwo, konsul w Konsulacie Generalnym RP w Grodnie Andrzej Raczkowski oraz uczeń 4 «A» klasy Polskiej Szkoły Społecznej im. Króla Stefana Batorego przy ZPB w Grodnie Marcin Pisalnik.

Przy grobie Elizy Orzeszkowej na Cmentarzu Farnym w Grodnie konsul RP Andrzej Raczkowski przypomniał, że 18 maja Polacy na całym świecie wspominają co najmniej dwie wybitne postacie, które dał światu Naród Polski. Oprócz wybitnej grodnianki Elizy Orzeszkowej, nominowanej do Nagrody Nobla za powieść «Nad Niemnem», jest to Święty Jan Paweł II, który urodził się dokładnie 100 lat temu i pozostawił po sobie spuściznę, z której inspiracje i mądrość wciąż czerpią nie tylko kapłani kościołów chrześcijańskich, lecz także duchowni innych wyznań oraz miliony mieszkańców globu, niezależnie od przynależności wyznaniowej, narodowej i światopoglądowej.

Inicjatywy, upamiętniające postać Świętego Jana Pawła II są realizowane w tych dniach w wielu strukturach Związku Polaków na Białorusi. Działające przy ZPB szkoły społeczne w Grodnie i Lidzie, na przykład, zorganizowały z okazji 100. rocznicy urodzin Papieża-Polaka szkolne konkursy rysunków dziecięcych poświęconych Świętemu Janowi Pawłowi II. Wystawę on-line pt. «Pasterz Miłości» przygotowali z okazji 100. rocznicy urodzin Świętego członkowie, działającego przy ZPB Towarzystwa Plastyków Polskich.

Iness Todryk-Pisalnik


Iness TODRYK-PISALNIK

Konsul RP w Grodnie Andrzej Raczkowski w asyście działaczy ZPB składa wieniec na grobie Elizy Orzeszkowej


Iness TODRYK-PISALNIK

Przewodnicząca Rady Naczelnej ZPB Anżelika Orechwo i prezes ZPB Andżelika Borys składaja kwiaty przy pomniku Elizy Orzeszkowej w Grodnie

Prezydent RP na cenzurowanym w Lidzie?

Wezwaniem «na dywanik» do władz rejonu lidzkiego obróciło się dla proboszcza lidzkiej fary ks. Włodzimierza Hulaja odprawienie Mszy św. dziękczynnej za Św. Jana Pawła II w setną rocznicę urodzin Świętego.


facebook.com

Konsul RP w Grodnie Aleksandra Olejnik odczytuje Przesłanie Prezydenta RP Andrzeja Dudy w lidzkiej farze

Nabożeństwo zostało odprawione 18 maja w kościele Podwyższenia Krzyża Pańskiego (farnym) w Lidzie z inicjatywy Związku Polaków na Białorusi. Po zakończeniu Mszy św. konsul RP w Grodnie Aleksandra Olejnik odczytała obecnym w świątyni wiernym i kapłanom Przesłanie Prezydenta RP Andrzeja Dudy do wspólnot polonijnych z okazji 100. rocznicy urodzin Św. Jana Pawła II.

Właśnie ta ostatnia okoliczność, jak czytamy we wpisie na Facebooku obecnego na wspomnianym nabożeństwie członka Zarządu Głównego ZPB Andrzeja Poczobuta, wywołała oburzenie władz ideologicznych rejonu lidzkiego.

W swoim przesłaniu do środowisk polonijnych Prezydent RP Andrzej Duda przypomniał m.in. o polskim wymiarze patriotycznym pontyfikatu Jana Pawła II, a także o roli, jaką odegrało dawane niejednokrotnie przez Papieża-Polaka świadectwo miłości do Ojczyzny i rodaków, w przemianach demokratycznych, do których doszło w Polsce.

A oto treść Przesłania Prezydenta RP do wszystkich Polaków:

Warszawa, 18 maja 2020 roku
Przesłanie z okazji setnej rocznicy urodzin św. Jana Pawła II

Szanowni Państwo!

Drodzy Rodacy!

18 maja 1920 roku w Wadowicach przyszedł na świat Karol Wojtyła – późniejszy papież Jan Paweł II Wielki. Filozof i porywający mówca. Robotnik i duszpasterz inteligencji. Poeta i mąż stanu. Obrońca fundamentalnych wartości moralnych i chrześcijańskiej tożsamości Europy. Zwierzchnik Kościoła katolickiego, odważnie i twórczo wdrażający reformy Soboru Watykańskiego II. Niestrudzony pontifex – budowniczy mostów w świecie trapionym podziałami i konfliktami.

Był jedną z najważniejszych postaci XX wieku. Jego nauczanie oraz osobiste świadectwo życia wciąż poruszają serca i umysły milionów ludzi na całym świecie. Nadal są inspiracją dla wielu inicjatyw religijnych, społecznych, naukowych i kulturalnych. Integracja europejska i zakończenie zimnej wojny, rozwój dialogu ekumenicznego oraz namysł nad etycznymi podstawami nowoczesnej gospodarki, polityki i współpracy międzynarodowej – to tylko wybrane dziedziny, w których św. Jan Paweł II Wielki położył wybitne i trwałe zasługi. Tego bogatego, wielowątkowego dziedzictwa intelektualnego i duchowego nie sposób streścić w kilku zdaniach. Dlatego w setną rocznicę urodzin papieża Polaka pragnę skupić się na jednym, niezmiernie ważnym aspekcie Jego spuścizny.

Dwieście sześćdziesiąty czwarty Biskup Rzymu urodził się w kraju, który zaledwie od półtora roku cieszył się odzyskaną niepodległością. Ale nie pokojem. Trwała zbrojna walka o umocnienie granic i niezawisłego bytu państwowego Rzeczypospolitej. 15 sierpnia 1920 roku, trzy miesiące po narodzinach przyszłego papieża, dzięki wysiłkom całego naszego narodu dokonał się cud nad Wisłą. Na przedpolach Warszawy Wojsko Polskie powstrzymało marsz komunistycznej Rosji na zachód Europy. Niestety, w 1939 roku Polska znów padła ofiarą agresji. Nasz kraj został podzielony między III Rzeszę a Związek Sowiecki. Młody Karol Wojtyła widział zbrodnie niemieckich nazistów oraz przemoc i bezprawie powojennego reżimu komunistycznego. Wszystko to wstrząsnęło Nim jako człowiekiem wiary, ale też jako humanistą ukształtowanym przez polską kulturę, przenikniętą ideałami wolności i tolerancji. Ojciec Święty mówił o tym wielokrotnie – przypominając również, że Europa od tysiąca lat czerpie z dorobku polskich uczonych i artystów, świętych i błogosławionych, a także bojowników za sprawę wolności i pokojowego współistnienia ludzi różnych ras, kultur, języków i religii.

Tuż po swoim wyborze na urząd papieski Jan Paweł II Wielki wspominał, że został wezwany «z dalekiego kraju». W ten sposób zwrócił uwagę świata na Polskę, uwięzioną wówczas za żelazną kurtyną. Odwiedził nas już w czerwcu 1979 roku. Powitaliśmy Go tłumnie, z nieopisaną radością i entuzjazmem. Z każdą Jego homilią odczuwaliśmy coraz większą jedność i nadzieję. Chłonęliśmy słowa o Bogu i Ojczyźnie, o wolności i godności człowieka, o dumie z dokonań naszych przodków. Z przejęciem słuchaliśmy modlitwy Ojca Świętego o odnowę oblicza ziemi – polskiej ziemi. Niedługo potem wybuchła pokojowa rewolucja Solidarności. Czerpiąc z papieskiego przesłania, wystąpiła ona z hasłem «nie ma wolności bez solidarności». Jej zmagania rozpoczęły upadek europejskich dyktatur komunistycznych, który wkrótce przyczynił się do rozpadu imperium sowieckiego i uformowania nowego ładu w wymiarze globalnym.

Nasze historyczne zwycięstwa i sukcesy – te sprzed stu i te sprzed trzydziestu lat – dowiodły, że niezachwiane dążenie do wolności oraz łączące nas więzy solidarności to źródło olbrzymiej siły. Tej siły potrzeba nam także w obliczu współczesnych szans i wyzwań, kiedy razem budujemy nowoczesne państwo. W sposób szczególny potrzebujemy jej właśnie teraz, w tych dniach – po to, abyśmy wspólnie pokonali pandemię Covid-19.

Karol Wojtyła ufał, że tej wewnętrznej siły nigdy Polakom nie zabraknie. Jako człowiek głębokiej wiary z nadzieją spoglądał w przyszłość Polski, Europy i świata. Kształtując tę przyszłość, będziemy zawsze pamiętać o największym spośród nas – o papieżu wolności i solidarności.

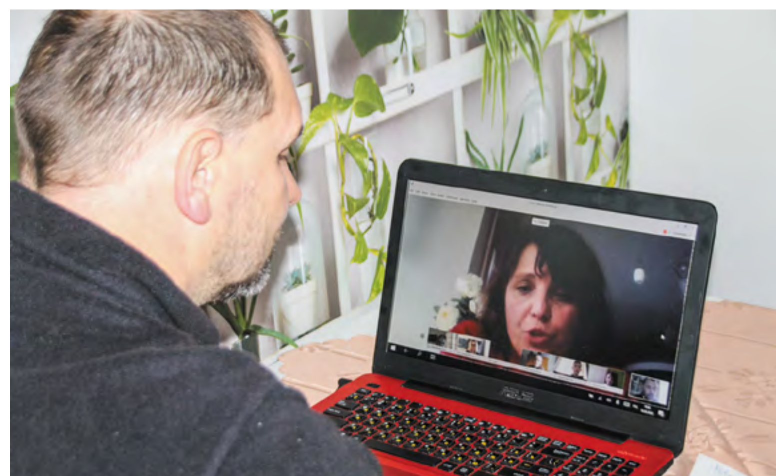
Z wyrazami szacunku,

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda

a.pis

Obchody 100-lecia urodzin Św. Jana Pawła II

Spotkaniem on-line, poświęconym osobie Św. Jana Pawła II i Jego spuściźnie intelektualnej, artystycznej oraz duchowej, uczcił 100. rocznicę urodzin Papieża-Polaka Oddział Związku Polaków na Białorusi w Mińsku i działająca przy nim Polska Szkoła Społeczna im. Sługi Bożego Edwarda Woyniłłowicza.


Iness TODRYK-PISALNIK

Spotkanie on-line poprowadziła Łarysa Krywonosowa



Iness TODRYK-PISALNIK

W spotkaniu, które poprowadziła dyrektor Polskiej Szkoły Społecznej im. Sługi Bożego Edwarda Woyniłłowicza Łarysa Krywonosowa, wzięła udział reprezentantka Wydziału Konsularnego przy Ambasadzie RP w Mińsku, konsul RP Patrycja Woźniak, a prezes ZPB Andżelikę Borys reprezentowała dyrektor Polskiej Szkoły Społecznej im. Króla Stefana Batorego w Grodnie Danuta Karpowicz.

Podczas spotkania on-line jego uczestnicy mieli możliwość obejrzenia nagrań, przypominających o kluczowych wydarzeniach z okresu pontyfikatu Jana Pawła II, Jego pielgrzymkach do Polski, spotkaniach z młodzieżą i innych inicjatywach, podejmowanych przez Ojca Świętego dla dobra ludzkości. Uczniowie szkoły przypomnieli najważniejsze etapy biografii Papieża-Polaka, a działający przy Oddziale ZPB w Mińsku artyści zaśpiewali ulubione piosenki Ojca Świętego, m.in. «Barkę».

«Serdecznie dziękuję za piękne występy młodzieży, za wspólny śpiew «Barki» i za tak wzruszające chwile wspomnień o Wielkim Papieżu!» – napisała na Facebooku po spotkaniu Danuta Karpowicz, dziękując za możliwość uczestniczenia w nim w imieniu prezes Andżeliki Borys, która w tym samym czasie uczestniczyła we Mszy św. dziękczynnej, odprawionej za Św. Jana Pawła II w lidzkim Kościele Podwyższenia Krzyża Świętego (farnym).

Podczas nabożeństwa w Lidzie prezes ZPB towarzyszyła prezes miejscowego oddziału ZPB Irena Biernacka. W świątyni obecna była także reprezentacja Konsulatu Generalnego RP w Grodnie, a konsul Aleksandra Olejnik po Mszy św. odczytała zgromadzonym list od Prezydenta RP, skierowany do wspólnot polonijnych.

Zorganizowane przez ZPB obchody 100. rocznicy urodzin Św. Jana Pawła II odbywały się w wielu wymiarach. Działające przy ZPB ośrodki nauczania języka polskiego zorganizowały dla swoich uczniów konkursy plastyczne, poświęcone Papieżowi-Polakowi, w mediach społecznościowych zamieszczane były nagrania dedykowanych Świętemu piosenek i wierszy w wykonaniu dzieci i młodzieży. Działacze ZPB, którym poszczęściło się zobaczyć Ojca Świętego na własne oczy, nagrali i opublikowali filmiki ze wspomnieniami o tych niezapomnianych chwilach. On-line wystawę obrazów pt. «Pasterz Miłości» przygotowali w hołdzie św. Janowi Pawłowi II malarze, działający w Towarzystwie Plastyków Polskich przy Związku Polaków na Białorusi.

Andrzej Pisalnik

Akcja czytania «Pamięci i tożsamości»

Krakowski Instytut Dialogu Międzykulturowego i Wydawnictwo św. Stanisława wyszła z inicjatywą czytania w 100-lecie urodzin Św. Jana Pawła II jego ostatniej książki – «Pamięć i tożsamość». Każdy, kto sięgnie po ten tekst, może zamieścić krótkie nagranie w mediach społecznościowych i udostępnić je innym. Akcję zainaugurowała Para Prezydencka, Andrzej Duda i Agata Kornhauser-Duda.


facebook.com

Fragment książki «Pamięć i tożsamość» czyta Para Prezydencka, Andrzej Duda i Agata Kornhauser-Duda

Projekt «Pamięć, która nie przemija. Czytamy teksty Św. Jana Pawła II» zostanie zainaugurowany 18 maja. Honorowym patronatem objął go Prezydent RP Andrzej Duda.

– Zachęcamy wszystkich do czytania «Pamięci i tożsamości» – książki, w której zawarte są przemyślenia Jana Pawła II dotyczące m.in. wolności, odpowiedzialności, patriotyzmu, historii, narodu i Ojczyzny. Tak naprawdę to tylko wstęp do tego, byśmy sięgali także po inne teksty papieża – powiedziała dyrektor krakowskiego Instytutu Dialogu Międzykulturowego im. Jana Pawła II Agata Szuta.

Projekt zainauguruje para prezydencka. Fragmenty «Pamięci i tożsamości» czytać będą także m.in.: metropolita krakowski abp Marek Jędraszewski, marszałek województwa Witold Kozłowski i przewodniczący małopolskiego sejmiku Jan Tadeusz Duda.

W mediach społecznościowych znalazło się już nagranie, na którym fragment książki czyta Prezydent Andrzej Duda wraz z małżonką.

«Pamięć i tożsamość» ukazała się w lutym 2005 roku. To zapis rozmowy z Janem Pawłem II, jaką przeprowadzili w 1993 roku w Castel Gandolfo ks. Józef Tischner i Krzysztof Michalski, współzałożyciele Instytutu Nauk o Człowieku w Wiedniu. Rozmowa została nagrana, a jej treść opracowana i autoryzowana. Dotyczyła ona totalitaryzmów – nazizmu i komunizmu, a także obecności zła w świecie, wolności i odpowiedzialności, patriotyzmu, narodu i misji Kościoła. Książkę zamyka rozdział, w którym Jan Paweł II i ówczesny arcybiskup Stanisław Dziwisz mówili o zamachu na życie papieża, dokonanym przez Ali Agcę w maju 1981 roku.

PAP

«Pasterz Miłości» – w hołdzie Świętemu Janowi Pawłowi II

Rok 2020, został ogłoszony przez Sejm RP Rokiem Świętego Jana Pawła II. Dokładnie 100 lat temu, 18 maja 1920 roku, przyszedł na świat Karol Wojtyła, który został jednym z najwybitniejszych zwierzchników Kościoła Rzymskokatolickiego, potrafiących w trakcie swojego pontyfikatu zmieniać na lepsze nie tylko oblicza poszczególnych krajów świata, w tym swojej ukochanej Polski, lecz także doskonalić standardy etyczne całej ludzkości.

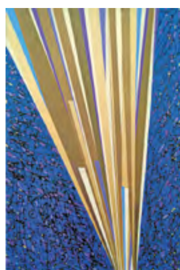
Nie ma chyba takiej dziedziny ludzkiej aktywności, na którą nie wywarłoby wpływu nauczanie Św. Jana Pawła II.

Jego uwadze nie umknęli także artyści, którzy blisko do serca wzięli sobie słowa Papieża-Polaka: «Świat bez sztuki naraża się na to, że będzie światem zamkniętym na miłość».

Właśnie ta sentencja, podobnie jak inne przemyślenia Świętego, stały się inspiracją dla malarzy, zrzeszonych w działającym przy ZPB Towarzystwie Plastyków Polskich, którzy postanowili uczcić 100. rocznicę urodzin wybitnego syna Polski i jednego z najwybitniejszych myślicieli ludzkości XX stulecia, wystawą swoich obrazów, do których inspiracją posłużyła nauka Św. Jana Pawła II.

Głos dziękuje Towarzystwu Plastyków Polskich przy ZPB na czele z prezes TPP Walentyną Brysacz i wiceprezes ZPB ds. Kultury Renacie Dziemiańczuk za możliwość udostępnienia wystawy prac malarskich pt. «Pasterz Miłości» poświęconej Św. Janowi Pawłowi II z okazji 100. rocznicy Jego urodzin naszym Czytelnikom.

Iness Todryk-Pisalnik


Andrzej Sturejko «Niebiański pocałunek»


Walery Stratowicz «Anioł światła»


Anatol Pietruszewicz «Dotyk»


Aleksander Wasilewicz «Jedno stado i jeden Pasterz»


Walentyna Brysacz «Miłość i wierność»

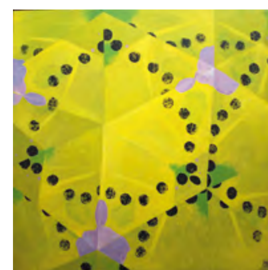

Irena Mikłaszewicz «Z miłością i wdzięcznością»


Walentyna Brysacz «Pasterz»

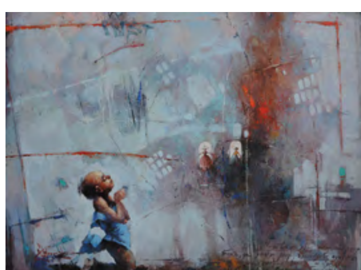

Natalia Klimowicz «Uczta»


Jegor Szokoładow «Sekret»


Irena Radkiewicz «Poranek»

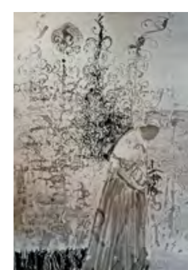

Aleksander Bołdakow «Rosarium»


Wasyl Martynczuk «Kielich miłości»


Wacław Sporski «Modlitwa»


Walentyna Szoba «Klasztorna ściana»

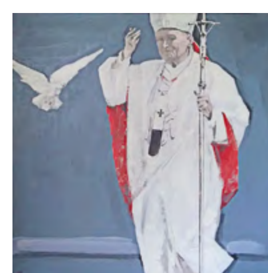

Walentyna Szoba «Modlitwa»


Walentyna Szoba «Błogosławieństwo»


Jan Strukow «Jan Paweł II»


Antoni Cybizow «Droga do wiary»


Stanisław Kuźmar «Świątynia Boga»


Aleksander Stupień «Jan Paweł II»


Janina Pilnik. «Cisza Morskiego Oka»

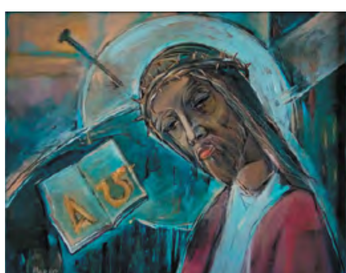

Stanisław Celuk «Rajski ptak»


Śnieżana Witecka «Aksjomat»

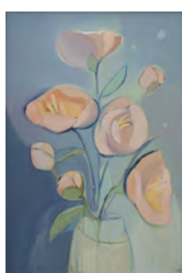

Śnieżana Witecka «Niedziela»


Wasyl Martynczuk «Błogosławieństwo»


Janina Pilnik «Słoneczne południe»


Stanisław Celuk «Od alfy do omegi»


Olga Szczerbińska «Wyspa ciszy»


Olga Szczerbińska «Piwonie»


Mikołaj Panciuchow «Św. Jan Paweł II»


Walery Suprunienko «Pasterze»

«Nie pozwalajcie złym wiadomościom niszczyć duszę»

W przededniu Dnia Polonii i Polaków za Granicą opublikowaliśmy teledysk z szeroko znaną na Białorusi, w Polsce i wśród Polonii świata piosenką «Polsko moja» autorstwa Heleny Abramowicz – aktywnej działaczki Oddziału ZPB w Mińsku, znanej i cenionej solistki i kompozytorki, dyrygentki, nauczycielki, organistki, posiadaczki odznaki honorowej «Zasłużony dla Kultury Polskiej».

Dzisiaj, pragnąc przybliżyć Państwu osobowość artystki, publikujemy rozmowę z nią, którą przeprowadziła dla Państwa w Mińsku nasza korespondent Paulina Juckiewicz.

Kiedy poznałyśmy się ponad piętnaście lat temu, Pani już była znanym muzykiem. Czy zawsze marzyła Pani o tym, żeby zostać artystką?

– Lubiłam śpiewać odkąd siebie pamiętam. Pasję do śpiewania odziedziczyłam chyba po babci – mamy ojca, którego rodzina pochodziła z okolic Dzierżyńska, spod Rubieżewicz. Ojciec też przez wiele lat śpiewał w chórze polonijnym.

Muzyki uczyłam się w szkole nr 145 o profilu estetycznym. Grałam na akordeonie, ale nie lubiłam tego instrumentu, nawet go nienawidziłam. Był moment, że chciałam wyrzucić go przez okno. Nie zrobiłam tego tylko dlatego, że rodzice oddali za niego ostatnie pieniądze w trudnych latach 90. Marzyłam grać na organach. W wieku 11 lub 12 lat, trafiłam od naszej parafii na kolonie do Polski. Razem z opiekunami dużo śpiewaliśmy, głównie piosenki religijne. Na obozie było pianino elektroniczne i jedna pani pokazała mi, jak można na nim grać. Spróbowałam. Wyszło mi dobrze. Od tamtego momentu uczyłam się grać samodzielnie. Korzystałam z kaset z piosenkami, grałam podczas mszy w kościele św. Szymona i Heleny. Proboszcz ks. Władysław Zawalniuk, którego uważam za swojego drugiego ojca, bardzo chciał, żebym nauczyła się gry na prawdziwych organach. W koledżu muzycznym, do którego uczęszczałam, nie było jednak takiej specjalizacji. Musiałam wybrać kierunek «śpiew ludowy», chociaż mój głos nie bardzo się do tego nadawał. Miałam jednak bardzo dobry słuch. Po dwóch miesiącach jakimś cudem – inaczej to trudno nazwać, bo nigdy nie zdarzało się to wcześniej – udało mi się zmienić kierunek na dyrygenturę. Po koledżu ukończyłam Akademię Muzyczną w Mińsku – wydział dyrygentury chóralnej.

Dostała Pani dyplom z wyróżnieniem. Co dalej?

– Od 1998 roku współpracuję z chórami i zespołami liturgicznymi parafii św. Szymona i św. Heleny w Mińsku. Są to zespoły: «Głos duszy», «Archanioł», «Symonki», «Hosanna», «Biały ptak». Podjęłam też współpracę z chórami, zespołami i solistami z polskiego środowiska Mińska. Są to m.in.: «Społem», «Polonez», «Tęcza», «Wspólna Wędrówka», «Suwenir», Nadzieja Brońska, Olga Guczek i inni. Wciąż współpracuję z tymi artystami, organizując koncerty po miastach i wsiach Białorusi, Polski, Ukrainy, Litwy, Łotwy, a nawet Niemiec. Przygotowuję też oprawę muzyczną do Mszy św. celebrowanych


Paulina JUCKIEWICZ

Helena Abramowicz podczas występu

przeważnie w języku polskim. W 2015 roku w Białoruskiej Filharmonii Państwowej odbył się mój recital autorski.

Skomponowała Pani ponad 70 utworów w różnych językach i o różnej tematyce. Większość z nich – 60 utworów – to pieśni w języku polskim. W Pani twórczości zauważalna jest fascynacja poezją polskich poetów, m.in. J.Tuwima, K.Baczyńskiego, ks. J. Twardowskiego i innych, których teksty wykorzystuje Pani do komponowania piosenek. Jak te piosenki powstają?

– Nie mam na to wpływu, ale wolałabym, żeby mnie nie nazywano kompozytorką. Czuję się raczej kimś, kto zapisuje melodie, które słyszy od Boga. Poznałam Go podczas swojej pierwszej pielgrzymki do Łagiewnik. Byłam wówczas nastolatką i traktowałam pielgrzymkę jako zwykłą wycieczkę do Polski. Kiedy grupa dotarła do Sanktuarium, czułam się bardzo zmęczona. Nie chciało mi się uczestniczyć w nabożeństwie, narzekałam, że zamiast odpoczywać, muszę jeszcze przez godzinę stać na kolanach w kościele. W takim stanie spojrzałam na znany powszechnie obraz Jezusa Miłosiernego i, patrząc na obraz, dostrzegłam prawdziwego Boga. Może nie wyglądał na specjalnie przystojnego, ale był niezwykle troskliwy. To zdarzenie przemieniło mnie i całe moje życie. Później przeczytałam «Dzienniczek» św. Siostry Faustyny Kowalskiej. Tak w 2014 roku powstała moja pierwsza płyta pt. «Pieśni Miłosierdzia».

W dniu dzisiejszym Pani dyskografia liczy pięć albumów. Oprócz wspomnianego są to: «Kocham Cię Panie», w którym wykorzystano wiersze polskich poetów, albumy «Serce Matki» i «Dzień dziecka» w których wykorzystała Pani teksty Anny Rudawcowej. Wreszcie album pt. «Polsko moja», zawierający pieśni o tematyce patriotycznej. Nad czym Pani pracuje obecnie?

– Przygotowuję się do nagrania płyty piosenek romantycznych i filozoficznych.

Którą ze swoich płyt lubi Pani najbardziej?

– Nie wartościuję ich. Większość powstała dzięki pomocy parafii kościoła św. Szymona i Heleny oraz Ambasady RP w Mińsku, które wsparły nagranie całkiem bądź częściowo. Musiałam dopłacić tylko do powstania albumu pt. «Dzień Dziecka», zawierającego piosenki na wiersze Anny Rudawcowej.

Poezja tej niezwykłej kobiety zainspirowała Panią do stworzenia aż dwóch albumów. Skąd fascynacja akurat jej wierszami?

– Przeczytałam je w Internecie i poczułam, że są one mi bardzo bliskie – stylem, niepodobnym do innych, tematyką, kresowym językiem polskim. Zainteresowałam się też osobą poetki. Okazało się, że była prawdziwą polską patriotką. Właściwie nazywała się Anna Rudawiec, z domu Okuszko-Boska, herbu Leliwa. Była polską poetką, pisarką, aktorką, nauczycielką, działaczką patriotyczną, wnuczką powstańca, zesłanego w 1863 roku na Syberię. Pisała wiersze nie tylko dla dzieci, lecz także religijne i o tematyce zesłańczej. Los Anny Rudawiec był ściśle związany z naszym krajem – mieszkała w Połocku, Mostach, Grodnie. W 1940 roku, po aresztowaniu męża, została zesłana z dwójką dzieci do Kraju Ałtajskiego w ZSRR, następnie do Karagandy. W 1946 wróciła do Polski, osiedlając się wraz z mężem i dziećmi w Gliwicach. Jej utwory są literackim dokumentem losu Polaków na wygnaniu. Z tego powodu przez władze komunistyczne ta dzielna kobieta została uznana za wroga klasowego, a jej utwory przez wiele lat znajdowały się na indeksie i nie były dopuszczane do druku. Dopiero pośmiertnie poetka została odznaczona Krzyżem Zesłańców Sybiru. W 2014 roku, kiedy zdobyłam 1 miejsce na XVII Festiwalu Twórczości Religijnej «Psallite Deo», poznałam syna poetki Bohdana Rudawca. Robi on wszystko, żeby ocalić od zapomnienia twórczość matki. Bardzo mnie wzruszyła ta historia.

Niedawno zamieściła Pani na YouTube teledyski z piosenkami na wiersze Anny Rudawcowej pt. «Dziwy w szkole» oraz «Wiosenna kołysanka».

– Stwierdziłam, że warto umożliwić większej liczbie ludzi usłyszenie i zaśpiewanie tej poezji. Poczułam, że muszę się tym podzielić. Ogłosiłam, że mogę udostępnić nuty, podkłady, żeby te piosenki i wiersze, żyły. Po opublikowaniu piosenek zgłosili się do mnie ludzie zainteresowani ich wykonywaniem.

A jak powstał największy przebój Pani autorstwa – piosenka «Polsko moja»?

– Po prostu powstała (śmieje się).

Przed kolejnym wyjazdem z zespołami, działającymi przy ZPB w Mińsku, było to chyba w 2007 roku, pani prezes Helena Marczukiewicz zapytała, czy mam jakąś patriotyczną piosenkę. Powiedziałam, że mam ładną piosenkę o mamie. «O mamie – to dobrze. Ale napisz jeszcze o Polsce» – poprosiła. No i napisałam.

Później przetłumaczyła Pani ją na język białoruski.

– Tak. Nie wszystkim to się spodobało. Ale kocham białoruską ziemię. Na niej się urodziłam, urodzili się tutaj i mieszkali moi przodkowie. Byli Polakami, ale żyli na tej ziemi.

Pani od dawna aktywnie działa w ZPB. Żadna większa impreza nie odbywa się bez Pani udziału. W związku z tym mam pytania: Co Pani wie o swoich przodkach, jak dawno czuje się Pani Polką? Gdzie Pani nauczyła się języka polskiego?

– Uczę się samodzielnie. Robię to ciągle, bo nie zawsze mogę dokładnie wyrazić wszystkie swoje myśli i uczucia. Mój pradziadek ze strony ojca był Polakiem i po I wojnie światowej za swoją służbę dla Polski otrzymał na tych terenach ziemię, ożenił się, wychowywał dzieci. Mama pochodzi z rodziny Sawickich. Niektórzy z członków tej rodziny byli zesłani na Syberię po powstaniu styczniowym.

Kiedy byłam mała, nie zdawałam sobie sprawy z tego, że jestem Polką. Ten temat był w rodzinie tematem tabu. Mama była członkinią partii komunistycznej i nie akceptowała tego, że babcia uczy mnie modlić się. Mamy nie było na mojej pierwszej komunii, nawet nie pozwalała mi się żegnać, biła po palcach. Tak było do momentu, kiedy później w latach 90. przyśnił jej się dziwny sen: zobaczyła siebie w kościele w Rubieżewiczach. Co się tyczy mnie – zostałam wychowana de facto przez kościół. Moja tożsamość była złożona, przeplatały się we mnie białoruskość i polskość.

Patrzyłam na ks. proboszcza, który świetnie mówił zarówno po polsku, jak i po białorusku, myślałam o tym, kim jestem. Ostatecznie, po bardzo ważnych dla mojej duszy spotkaniach z papieżem Janem Pawłem II we Włoszech, zapoznaniu się z osobowością św. Siostry Faustyny w Łagiewnikach, po pierwszej pielgrzymce na Jasną Górę, zrozumiałam, że jestem Polką, że moją drogą jest promowanie polskiej kultury.

W tym roku zajęła Pani pierwsze miejsce w konkursie XXVI Międzynarodowego Festiwalu Kolęd i Pastorałek im. Ks. Kazimierza Szwarlika w Będzinie w kategorii «Zespoły wokalne i wokalno-instrumentalne». W zeszłym roku brała Pani udział w Festiwalu Kultury Kresowej w Mrągowie z zespołem «Melodia». Proszę opowiedzieć o tym zespole.

– Zespół «Melodia» zaczynał się jako duet, w którym śpiewałam ze swoją córką Anią. Jako zespół powstał w 2018 roku, w trakcie przygotowań do nagrania płyty «Dzień Dziecka». Potem zespół występował na koncertach z okazji Dnia Dziecka, kolędowych spotkaniach, brał udział w konkursie «Kolorowe nutki» w Grodnie oraz w konkursie «Uwaga talent» w Mińsku. W zespole śpiewały dzieci i młodzież od 5 do 16 lat. Pierwszy w ich życiu tak duży festiwal w Mrągowie był dla nich wielkim wydarzeniem i mocno zmotywował do poznawania polskiej kultury. Dla mnie było to drugie spotkanie z festiwalem w Mrągowie. Po raz pierwszy byłam tam w 2017 roku jako poetka na spotkaniu literackim poetów z Litwy, Białorusi, Ukrainy i innych krajów.

Biorąc udział w festiwalach w Polsce widzimy, że jesteśmy potrzebni, że rodacy czekają na nas. Festiwale pokazują poziom, do którego musimy dążyć.

Na co dzień pracuje Pani w Państwowej Szkole Muzycznej nr 19 w Mińsku. Co oznacza dla Pani praca z dziećmi? Dlaczego warto uczyć dzieci muzyki?

– Muzyka uczy wrażliwości. Ucząc się muzyki dzieci bardziej otwierają się na świat, łatwiej się uczą języków. W marcu miał się odbyć bardzo ciekawy projekt z piosenkami Czesława Niemena i Romualda Lipki. Dzieci bardzo szybko nauczyły się tych piosenek w języku polskim, choć przedtem nigdy się z tym językiem nie spotykały. Jeszcze jeden projekt – twórcze spotkanie dzieci i młodzieży z polskim kompozytorem, autorem «Hymnu Trzeciego Tysiąclecia» Mirosławem Gałęskim – przeniesiono na listopad.

Pani dzieci często śpiewają na jednej scenie z mamą i robią to świetnie. Czy w ten sposób też uczą się języka polskiego?

– Tak, córeczka Anna, która niedawno ukończyła 17 lat, przez wiele lat uczęszczała na zajęcia w Polskiej Szkole Społecznej przy ZPB w Mińsku, syn Michał uczy się w niej obecnie.

Z czego Pani się cieszy zwyczajnie i w trudnych czasach pandemii?

– Cieszę się z tego, co robię. Cieszy mnie, kiedy jestem potrzebna. Proces współpracy z dziećmi, radość dzieci, ich uśmiech. Teraz, w związku z koronawirusem i kwarantanną, prowadzę próby przez Zoom. Daje to możliwość usłyszenia każdego oddzielnie, a nie tylko w zespole. Dostrzegam, jak rosną umiejętności moich wychowanków, to też bardzo cieszy. Myślę, że te trudne czasy można wykorzystać na poszukiwanie nowych perspektyw i możliwości. Dobre jest i to, że jest to okazja, żeby więcej czasu spędzać z rodziną.

Czego Pani życzy naszym Czytelnikom?

– Oczywiście – zdrowia, wewnętrznego spokoju i harmonii. Nie pozwalajcie złym wiadomościom niszczyć duszę. Bądźcie razem z najbliższymi, dziękujcie za tę możliwość. Jestem wdzięczna Bogu, swojej rodzinie, proboszczowi parafii św. Szymona i Heleny w Mińsku, ks. Władysławowi Zawalniukowi, kolegom, moim uczniom za to, kim jestem.

Rozmawiała Paulina Juckiewicz

Witold Pilecki, dziedzic na Sukurczach koło Lidy

W 72. rocznicę wykonania przez władze komunistyczne wyroku śmierci na polskim bohaterze rtm. Witoldzie Pileckim publikujemy opracowanie dr Zygmunta Jasłowskiego o majątku Pileckich w Sukurczach koło Lidy, o przedwojennym życiu rodziny Pileckich, a także o wartościach, które wyznawał i wpajał swoim dzieciom jeden z największych bohaterów II wojny światowej – Witold Pilecki.



Witold Pilecki z matką Ludwiką i siostrą Marią



Dwór Sukurcze, majątek Pileckich

«Urodzeni» Pileccy i ich dom

Pileccy – stara polska rodzina, która może szczycić się posiadaniem Łańcuta przed Stadnickimi, Potockimi i Lubomirskimi. Również na Litwie, jak wspomina w swych poematach Witold Pilecki, rodzina w różnych czasach władała kilkoma majątkami, które zostały skonfiskowane przez Rosjan. Ostatnią rezydencją Pileckich przed wybuchem wojny były Sukurcze koło Lidy. Sam dziedzic uważał Sukurcze za miejsce naprawdę magiczne i urokliwe, a opinię tą potwierdzali odwiedzający dwór przyjaciele rodziny. Przedstawione tu fotografie pokazują nam m.in. polski dwór na Kresach – posiadłość rodziny Pileckich w Sukurczach koło Lidy. Łatwo można dostrzec, że, nie jest to budowla o jakiś wybitnych właściwościach architektonicznych; brak jej czystych szlachetnych form – kolumn czy portyku, widoczny jest za to prosty czterospadzisty dach. Całość jest jednak skromną, jak by nie było, ale jednak rezydencją dumnej polskiej rodziny po syberyjskich przejściach. Dwór stoi godnie na sporym kawałku ziemi, a jego ozdobą jest piękne, pokaźnej wielkości, drzewo, najprawdopodobniej lipa. Ale, największym atutem tych zdjęć są jasne oblicza domowników: Witold Pilecki z żoną i dziećmi oraz ich goście. Ileż ciepła i autentyczności jest w tych ujęciach.

Jaki był ten dom wojownika o prawdę, sprawiedliwość i niepodległość? Jeśli o etos chodzi to był to dom rycerski, szlachecki, podobny do tych wcześniej opisanych w naszym portalu, ale poza tym, był to dom człowieka o niepowtarzalnej niezłomności charakteru i wielu talentach.

Witold Pilecki urodził się w miejscowości Ołoniec, na wschód od jeziora Ładoga, 13 maja 1901 roku. Pileccy nie przebywali tam na wycieczce krajoznawczej, lecz zostali przesiedleni przez władze carskie za udział dziadka, Józefa Pileckiego, w powstaniu 1863-64 roku. Sam dziadek późniejszego rotmistrza odpokutował siedem lat na Syberii. Miało to konsekwencje dla układów rodzinnych Pileckich. Ojciec Witolda, Julian Pilecki, musiał iść na studia nie w Wilnie, lecz w Instytucie Leśnym w Petersburgu, a potem przyjąć posadę leśnika w Karelii. Po wstąpieniu w związek małżeński z Ludwiką Osiecimską zamieszkali w Ołońcu, gdzie urodziło im się pięcioro dzieci: Maria, Józef (zmarł w wieku 5 lat), Witold, Wanda i Jerzy. Patriotyczne nastroje w domu, polskość i religijność, wpłynęły znacząco na postawę Witolda. Kiedy rodzina osiadła w Wilnie, rozpoczął studia w rosyjskiej szkoły handlowej. Tam też niezadowolony z etosu tej szkoły, wstąpił w 1914 roku do zakazanego przez Moskali harcerstwa, a w 1916 roku założył nawet własną drużynę. Już z takiego wychowania można było się domyśleć co będzie dalej.

Patriotyzm Pileckiego jest wartością wyrosłą z rodzinnych genów wielkiego rodu Pileckich. Dokonania rotmistrza nie są wybrykiem historii, lecz wynikiem konsekwentnego patriotycznego wychowania od wieków.

Losy tego bohaterskiego rotmistrza – uczestnika wojny polsko-bolszewickiej w 1920 roku i kampanii 1939 roku, twórcy konspiracji wojskowej w KL Auschwitz, uciekiniera z tego obozu i uczestnika powstania warszawskiego, oficera 2. Korpusu Polskiego we Włoszech i więźnia okresu stalinowskiego możemy poznać trochę lepiej czytając niedawno wydane na ten temat książki.

Ze wspomnień córki rotmistrza, Zofii Pileckiej-Optułowicz, wiemy coś niecoś o tym, jaki był to dom. I tu znowu powtarza się ten bardzo typowy w tamtych czasach wzorzec: gdy mężczyźni byli w pracy lub w powstaniu, to kobiety musiały trzymać polskość domu. Otóż, matka Witolda, Ludwika Pilecka z domu Osiecimska, zrobiła wszystko by uchronić swoje dzieci przed wynarodowieniem; uczyła je języka polskiego dbając przy tym o czystość akcentu. Zapoznawała je także z polską sztuką i literaturą; młody Witold pochłaniał wzrokiem rysunki Grottgera, czytał i uczył się «Trylogii» Sienkiewicza na pamięć. To jego matka właśnie, sama będąc żarliwą polską patriotką, wpoiła Witoldowi i pozostałym dzieciom miłość do Polski i rozpaliła ich serca do idei niepodległości.

Wartości wyniesione z domu swych rodziców, przekazał Witold Pilecki swoim własnym dzieciom, a czynił to jakby w pośpiechu przeczuwając, że nie ma zbyt wiele czasu. Przez ostatnie 12 lat niepodległej Rzeczpospolitej Pileccy mieszkali w Sukurczach, które wniosła w wianie Domeykówna, była to pozostałość po majątku, który dawniej był ich własnością.

Według danych źródłowych, w 1865 roku Sukurcze dalej były własnością Pileckich, nie wiadomo więc dokładnie kiedy je skonfiskowano oraz kiedy rodzina udała się na zesłanie. Przedtem, w wieku XVIII, majątek był własnością Narbutta, podkomorzego Lidzkiego. Teraz ponownie powrócił do rodziny z 450-letnim dworem jako resztówką. Jak każdy niemal dwór, tak i ten miał swoją historię – w czasach I Rzeczypospolitej zbierała się tu okoliczna szlachta na sejmiki, a legenda niesie że zatrzymywały się tu nawet orszaki królewskie. Przyjemność mieszkania w Sukurczach musiała być tym większą, gdyż powiększona była świadomością rodzinnego zakorzenienia w tym swojskim miejscu.

W okresie międzywojennym Witold Pilecki prowadził w Sukurczach gospodarstwo rolne. Tu w doskonałych warunkach wychowywały się jego dzieci. Witold udzielał się też społecznie, a żona pracowała w szkole, w pobliskiej Krupie. To była ich służba dla dobra mieszkańców nowo odrodzonej Rzeczpospolitej. Dwór tętnił życiem towarzyskim, jak można zauważyć na załączonych fotografiach. Na jednym ze zdjęć widzimy właściciela z psem myśliwskim, z czego można wnioskować, że jak to dawniej bywało – urządzano dworskie polowania. Ze wspomnień córki Zofii dowiadujemy się, że Witold Pilecki uczył i wpajał swoim dzieciom określony system wartości. Dla samej Zofii były to cudowne lata pod opiekuńczymi skrzydłami ojca, który uczył zamiłowania do przyrody, gdyż jako żołnierz wiedział jak bardzo wojny przyczyniają się do jej zubożenia. Z kolei, poprzez zabawę uczył je odwagi, hartu ducha, posłuszeństwa i umiejętności radzenia sobie w trudnych sytuacjach. Przywiązywał też wagę do rozwoju tężyzny u swoich dzieci wierząc, że to im się przyda w trudnych czasach. Jednakże, naczelne miejsce w tym wychowaniu przynależało poszanowaniu prawdy.



Obraz św. Antoni z Dzieciątkiem, namalowanego w marcu 1930 roku przez Witolda Pileckiego



W 1931 roku Witold Pilecki wziął ślub z Marią Ostrowską

Pobożność i chrześcijańskie wartości

Dla Pileckiego Bóg i prawda były pojęciami bardzo bliskimi, ponieważ Bóg jest prawdą –rozumował – więc zbliżanie się do niej jest zbliżeniem do Boga. Książka, którą podarował swojej żonie w okresie wielkiej próby, kiedy on sam przebywał w ubeckich kazamatach, a ciężar odpowiedzialności za rodzinę spadł na nią, jest jedną z wielu dowodów na potwierdzenie tej tezy. Spojrzenie na cierpienie Chrystusa miało uczynić jego żonę twardszą, nauczyć ją wytrwałości i samozaparcia w chwilach bezsilności wobec otaczającego jej rodzinę zła i bezprawia.

Modlitwa była rutyną we dworze w Sukurczach. Domownicy zaczynali dzień od modlitwy, i o śniadaniu bez niej nie mogło być mowy. Modlitwa była obecna w czasie cichych przechadzek po Sukurczach, przy codziennych obowiązkach i pracy twórczej. Rotmistrz również uważał za modlitwę bezszelestny kontakt z przyrodą, tam także dostrzegał Boga. Modlitwa była w domu Pileckich prośbą o protekcję i dziękczynieniem za odzyskanie domu oraz niepodległości Ojczyzny.

Był Witold Pilecki człowiekiem wszechstronnie uzdolnionym: doskonałym organizatorem, jeźdźcem, żołnierzem, działaczem społecznym, zarządcą majątku, poetą, a nawet malarzem. Jego obrazy zdobiły ściany sukurczańskiego dworu. W sypialni Pileckich miał wisieć portret Matki Bożej Karmiącej. Ponoć kościół w Krupie, na Białorusi do dziś zdobią dwa obrazy autorstwa Witolda Pileckiego – św. Antoniego oraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

Cudne lata dobiegły końca, kiedy Witold Pilecki poszedł na wojnę w 1939 roku, a rodzina uciekła pod niemiecką okupację w obawie przed wywózką na Sybir. Przyszły naprawdę ciężkie czasy. Na pewno te «konsultacje» z mężem i ojcem nie poszły na marne, gdy go zabrakło.

Syn rotmistrza, Andrzej Pilecki, wspomina ze smutkiem: Sukurcz już nie ma. Zniszczyli wszystko. Nie ma śladu po domu, wykarczowano drzewa, zasypano nawet stawy i jeziorko ze źródełkiem. Wielu starszych już nie żyje, młodsi nie pamiętają. Stare fotografie pokazują nam życie takim, jakie było – życie normalnej polskiej rodziny w rodzinnym domu.

Właściciela po licznych torturach zastrzelono w ubeckim więzieniu w Warszawie przy ulicy Rakowieckiej. Do tej pory nie wiadomo, gdzie naprawdę są jego szlachetne szczątki. Całe to krótkie, acz bardzo wartościowe życie wydaje się nam jakby wypełnianiem woli boskiej, bez taryfy ulgowej dla samego wtajemniczonego w misję. Trudno się nie zgodzić z opinią pani Zofii Pileckiej:

Cały czas twierdzę i mam to przekonanie, że mój Ojciec był posłany przez Boga. Nie ma drugiego człowieka, który dokonałby takich rzeczy w ciągu tak krótkiego życia. To byłoby niemożliwe bez Bożej pomocy. On miał zadanie, które wykonał w stu procentach. A ostatni meldunek złożył właśnie Temu, który go posłał. Ja tak to właśnie rozumiem.

Jest to bardzo trafne stwierdzenie. Podobnego wrażenia można doznać patrząc na sztukę Michała Anioła: głos z głębi serca nam podpowiada – nie, tego nie mógł dokonać jeden człowiek bez pomocy Boga. Nam pozostaje dziś tylko czcić pamięć Witolda Pileckiego Wielkiego, upowszechniać wiedzę o nim, i przekazywać ją następnym pokoleniom. Jeszcze wtedy Polska żyła, gdy za nią ginęli. Wiek XX dał Polsce nowego Reytana, żołnierza odwagą równego Żółkiewskiemu, Chodkiewiczowi czy Sobieskiemu, głębokiego humanistę i wyznawcę filozofii czynu. Czyny jego i jemu podobnych, nie przyniosły jednak Ojczyźnie spodziewanego renesansu narodowego.

WITOLD PILECKI (pseudonimy: Witold, Druh, nazwiska konspiracyjne: Roman Jezierski, Tomasz Serafinski, Leon Bryjak, Witold Smoliński, kryptonim T-IV), Dziedzic na Sukurczach, harcerz, rotmistrz kawalerii Wojska Polskiego, współzałożyciel Tajnej Armii Polskiej, żołnierz Armii Krajowej, więzień i organizator ruchu oporu w Auschwitz-Birkenau. Autor pierwszych na świecie raportów o obozach śmierci w okupowanej przez Niemców Polsce.

dr Zygmunt Jasłowski

Wygrana rodziny Trejgis z Wołkowyska!

Wydawana w Chicago (USA) polonijna gazeta «Dziennik Związkowy» ogłosiła wyniki konkursu fotograficznego pt. «Polskość bielą i czerwienią się mieni». Wśród laureatów konkursu, do którego prace nadesłali Polacy z całego świata II miejsce w kategorii fotografii rodzinnej zajęła rodzina Trejgis, której członkowie działają w Oddziale Związku Polaków na Białorusi w Wołkowysku i uczą się wołkowyskiej Polskiej Szkole Społecznej przy ZPB.

Podsumowując wyniki konkursu fotograficznego nasi amerykańscy koledzy napisali:

«Po obejrzeniu fotografii z całego świata m.in. z Czech, Uzbekistanu, Litwy, Łotwy, Ukrainy, Tunezji, Wielkiej Brytanii, Irlandii czy odległej Australii oraz zdjęć nadesłanych z terenu Stanów Zjednoczonych w sercach i umysłach rodzi się refleksja, którą pragniemy podzielić się z Państwem.

Polskość to dar bezcenny, przekazywany od pokoleń i na trwałe zapisany w sercach Polaków. Barwy narodowe, godło, flaga to symbole przywiązania do biało-czerwonej wspólnoty stanowiące wartość nieprzemijającą. Polacy, rozsiani po zakątkach świata stanowią jedność i siłę, której nie powstrzyma żadna epidemia. Delektujący się swoim dziedzictwem, entuzjastycznie manifestują polskość wpisaną w geny. Oddychają przeszłością, ale żyją teraźniejszością dając świadectwo o swoim pochodzeniu bez względu na szerokość czy długość geograficzną».

Tak rozumianej idei konkursu odpowiadało, zdaniem jurorów, zdjęcie z Wołkowyska, nadesłane przez mieszkającą w tym mieście rodzinę Trejgis, reprezentującą Polską Szkołę Społeczną przy ZPB w Wołkowysku. Pracy fotograficznej z Białorusi jurorzy przyznali II miejsce!

Iness Todryk-Pisalnik



Archiwum rodziny TREJGIS

Dzieci malują Świętego

Setna rocznica urodzin św. Jana Pawła II zainspirowała młodych Polaków na Białorusi do artystycznego upamiętnienia Papieża-Polaka w dniu Jubileuszu Jego urodzin.



facebook.com

Malowaniem portretów świętego zajęli się uczniowie wielu, działających przy ZPB, ośrodków nauczania języka polskiego, m.in. w Grodnie, Mozyrzu i Lidzie.

Czasem wykonane przez dzieci podobizny św. Jana Pawła II nie przypominają pierwowzoru, są naiwne, a często nawet karykaturalne. Wszyscy jednak pamiętamy, że Jan Paweł II miał doskonałe poczucie humoru i nie obrażał się nawet na profesjonalnych karykaturzystów i satyryków, którzy żartowali z Niego z premedytacją.

Jesteśmy przekonani zatem, że naiwne dziecięce próby upamiętnienia św. Jana Pawła II nie obrażają niczyich uczuć i każdy wykaże się odpowiednią dozą poczucia humoru podziwiając owoce pracy młodych artystów. A jeśli kogoś któraś z prac rozśmieszy – prosimy śmiać się śmiało i na cały głos. Ufamy, że Święty postąpiłby tak samo!

a.pis

Akcja «Dbam o zdrowie – myślę o Polsce»

Drodzy Czytelnicy portalu i Uczniowie Polskiej Szkoły Społecznej im. Króla Stefana Batorego przy ZPB w Grodnie, niezwykle nas cieszy, że akcja «Dbam o zdrowie – myślę o Polsce», w której poprosiliśmy uczniów zademonstrować swoje polskie maseczki patriotyczne, spotkała się z Waszym zainteresowaniem.

Do oceniania przez Czytelników dopuściliśmy jedenaście prac uczniowskich, na które w ciągu trzech dni oddano blisko 200 głosów.

Z uwagi na niesprecyzowane do końca kryteria naszej zabawy, w niektórych przypadkach Czytelnicy głosowali na tę samą maseczkę kilkakrotnie. W tych przypadkach powtarzające się głosy policzyliśmy jako jeden oddany punkt. Niektórym z Państwa spodobało się kilka prac uczniowskich i wszystkie one zostały wymienione w jednym komentarzu. W tych przypadkach przyznany punkt podzieliliśmy na liczbę wskazanych w komentarzu maseczek, przyznając każdej z nich odpowiedni odsetek.



facebook.com

Dymitr Sieliło z mamą

Od razu pragniemy podkreślić, że wśród prac, biorących udział w plebiscycie, żadna nie pozostała bez punktów. Oznacza to, że każdy uczestnik naszej maseczkowej zabawy zasługuje na BRAWA!

W każdej grze ktoś ma jednak więcej, a ktoś mniej szczęścia. Tak wyszło też w naszym przypadku i po obliczeniu wszystkich oddanych głosów mamy zaszczyt ogłosić, że najwięcej zgromadził ich uczestnik akcji «Dbam o zdrowie – myślę o Polsce»:

Uczeń «Batorówki» z klasy 11 B – **Dymitr Sieliło!** (wynik 63,1 pkt.)

Niewiele mniej punktów zdobył młodszy kolega Dymitra, uczeń klasy 6 B – **Władysław Gojdzieczko!** (wynik 51,8 pkt.)

Niezwykle ostro wyglądała rywalizacja o trzecie miejsce. Z przewagą jednego i jednej dziesiątej punktu do najbliższego prześladowcy, na podium znalazła się uczennica «Batorówki» z klasy 11 D – **Agnieszka Komincz!** (wynik 15,02 pkt).

Ponadto, mówiąc językiem sportowym, na udział w ceremonii bukietowej, czyli na wyróżnienie i wielkie BRAWA, zasłużyło jeszcze troje uczestników naszej akcji.

Są to uczniowie «Batorówki»: **Karina Mieleszko** (klasa 5-7 B), **Eugenia Dzieszkiewicz** (klasa 8 B) oraz **Marcin Pisalnik** (klasa 4 A).

IT-P

Życzenia

Szanowna Pani
ANNO SADOWSKA,
honorowy prezes Oddziału ZPB w Wołkowysku!

Z okazji tak pięknego 90. Jubileuszu Urodzin chcemy złożyć najserdeczniejsze życzenia: zdrowia i pogody ducha, którego Pani nie traci przez długie lata życia.
Jednocześnie chcemy pogratulować i podziękować Pani całym sercem za wielkie osobiste zaangażowanie w rozwój polskości na Białorusi. Niech ta iskierka, którą rozpaliła Pani w naszym oddziale nigdy nie zgaśnie!
Wszystkiego najlepszego i 120 lat!!!

Zarząd Oddziału ZPB w Wołkowysku



Szanowna Pani
ANNO SADOWSKA,

Z okazji pięknego Jubileuszu 90-lecia Urodzin pragniemy złożyć Pani bardzo serdeczne gratulacje! Pozwolimy sobie przy tej okazji wyrazić nasze najwyższe uznanie dla Pani postawy i dorobku.

Prosimy przyjąć życzenia dobrego zdrowia, pogody ducha na co dzień, wszelkiej pomyślności, kolejnych wspaniałych jubileuszy oraz Błogosławieństwa Bożego!

Zarząd Główny ZPB oraz redakcja Głosu

Sfotografuj zabytek i wygraj nawet 1000 złotych!

Związek Polaków na Białorusi został partnerem Konkursu Fotograficznego «Architektoniczne perły przeszłości», który organizuje Regionalny Ośrodek Debaty Międzynarodowej w Białymstoku we współpracy ze Stowarzyszeniem Edukacji i Dialogu «Fontis et Futura» oraz Młodzieżowym Domem Kultury w Białymstoku.

Konkurs, którego celem jest pokazanie szeroko rozumianej architektury, będącej świadectwem dziedzictwa północno-wschodnich ziem dawnej Rzeczypospolitej, skierowany jest do uczniów i studentów oraz wszystkich osób, zainteresowanych historią Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz Rzeczypospolitej Polskiej i ich pozostałościami na ziemiach współczesnych Białorusi, Litwy i Łotwy oraz na terenie województwa podlaskiego.

Jak czytamy w Regulaminie Konkursu organizatorzy oczekują od konkursowiczów zdjęć, na których zostaną utrwalone takie zabytki z czasów dawnej Rzeczypospolitej, jak zamki, pałace, budownictwo sakralne i dwory.

Obiekty do zdjęć konkursowych uczestnicy Konkursu mogą wybierać przez całe lato, gdyż termin nadsyłania fotografii upływa z dniem 1 września 2020 roku.

Wszystkie wysłane na Konkurs prace zostaną ocenione przez Jury, które wyłoni laureatów i ogłosi wyniki Konkursu 12 września 2020 roku.

Za zwycięstwo w Konkursie oraz za zdobycie II i III miejsca przewidziane są nagrody pieniężne wysokości:

I miejsce – 1000 zł, II miejsce 800 złotych, III miejsce – 700 złotych.

Jury może przyznać także wyróżnienia, których zdobywcy mogą liczyć co najmniej na opublikowanie ich prac na stronie internetowej Regionalnego Ośrodka Debaty Międzynarodowej w Białymstoku.

Związek Polaków na Białorusi zachęca uczniów ośrodków edukacyjnych, działających przy ZPB, do udziału w Konkursie i do uważnego zapoznania się z jego Regulaminem oraz inną dokumentacją konkursową na stronie Organizatora Konkursu.

rodm.bialystok.pl

GŁOS
Redaktor Naczelna: Iness TODRYK-PISALNIK
Skład i łamanie: Alaksiej SALEJ
e-mail: todrykpisalnik@gmail.com, pisalnik@gmail.com
Tel.: +375 29 78-78-825
Internet: znadniemna.pl

KANCELARIA PREZESA RADY MINISTRÓW
Projekt realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja, finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą

Publikacje wyrażają jedynie poglądy Autorów i nie mogą być utożsamiane z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów

WOLNOŚĆ I DEMOKRACJA
Głos znad Niemna jest wydawany przy wsparciu Fundacji «Wolność i Demokracja»